Oplata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 25

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

POZ

Warszawa,
środa 23 stycznia 1935 r.

10 GROSZY

Proces narodowców odsłania
Kulisy życia politycznego w Łodzi
Mowy prokuratorów i obrońców

Wczoraj, w siódmym dniu procesu narodowców, przesłuchani zostali dodatkowo na wniosek obrony oskarżeni adw. Kowalski, Grzegorzak, Podgórski i Szczęsny.

Na zapytanie sędziego Zdrowienki w sprawie biuletynów, adw. Kowalski oświadcza:

Dodatkowe oświadczenie adw. Kowalskiego

— Co do pisania biuletynów, tę sprawę już poprzednio wyjaśniłem. Uważam, że są rzeczy, których uczciwi ludzie nie robią. Jak wyglądałbym w oczach sądu, społeczeństwa i władzy, gdybym zdradził tego, kto mi zaufał.

Jak wiadomo, adw. Kowalski poprzednio już zeznawał, że do str. narodowego należą również urzędnicy państwowi, ale ich nie wymieniał ze względów zrozumiałych.

Następnie prokurator Kozłowski wnosi o załączenie w poczet dowodów rzeczowych listy 200 osób, ukaranych za zajście uliczne w trybie administracyjnym, karanych przez sądy.

Obrona wyjaśnia, że nie ma to związku przyczynowego ze sprawą, ponieważ na listach tych figurują również osoby, nienależące do stronnictwa. Sąd uwzględnił tylko częściowo wniosek prokuratora i załączył do dowodów rzeczowych wykaz członków stronnictwa, karanych za zajścia z żydami przez sądy.

Przemówienia prokuratorów

Po przerwie zabrał gols prok. Kozłowski. Stwierdza on, że nikt z oskarżonych nie przyznał się do winy, przewód sądowy zaś wypadł dla nich niekorzystnie. Jeżeli chodzi o zeznania świadków, najważniejsze z nich złożyli asp. Brylak oraz konfidenci Grzymuski i Zaborowski.

Prok. Kozłowski wykazuje, że zeznania obu konfidentów były zgodne i jest przekonany, iż oskarżeni dążyli do obalenia rządu drogą konspiracyjną. Powołuje się przytem na biuletyny partyjne, które, zdaniem prokuratora, wydawane były przez zakonspirowaną grupę osób. Biuletny—mówi prokurator — są najważniejszym dowodem, ponieważ nie zgadzały się one z założeniami str. narodowego. Następnie prokurator twierdzi, że przemówienia działaczy str. narodowego nastrajały słuchaczów rewolucyjnie. Prokurator popiera akt oskarżenia w całej rozciągłości i wnosi o ukaranie oskarżonych.

Skolei zabiera głos wiceprokurator Karski, który przedstawia wypadki z 3 maja. Wykazuje on, że, mimo zakazu urządzania pochodu, usiłowano pochód kontynuować oraz nie dopuścić wojewody do wnętrza katedry.

W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Karski powiada, że krytycznego dnia 3 maja 11 osób zostało zatrzymanych za zaczepki „brodatych obywateli". Policja, według wice prok. Karskiego, zachowywała się w czasie zajść wzorowo. W zakończeniu wice prokurator podtrzymuje w całości akt oskarżenia, stwierdzając, że nie należało bagatelizować t. zw. „paragrafów" (połamane laski i kije), o których zeznawali konfidenci, bo zapóźno byłoby przeciwdziałać wytoczonej armacie ciężkiego kalibru.

Obrona ma głos

Następnie zabiera głos pierwszy z obrońców, adw. Szwajdler.

— Ja do ostatniej chwili — rozpoczyna adw. Szwajdler — nie chciałem wierzyć, iż zarzuty w stosunku do oskarżonych zostaną podtrzymane i postaram się wykazać całą paradoksalność aktu oskarżenia. Dnia 27 maja odbyły się wybory w Łodzi. Wiemy wszyscy, że przy tych wybrach str. narodowe odniosło pełny sukces. Więc jak to się stało, że ogół ludności Łodzi obdarzył tak wielkiem zaufaniem tych, którym przypisuje się, że dążyli do rozlewu krwi i że nastrajali społeczeństwo rewolucyjnie.

Drugą sprzeczność znajduje adw. Szwajdler w zeznaniach konfidentów, że oskarżeni adw. Kowalski, Podgórski, Grzegorzak podżegali do obalenia istniejącego w państwie porządku.

— Więc jakto, czy ci obywatele, których publicznie, jak mówi akt oskarżenia, nawoływano do rewolucji, nie powinni w obronie własnej stanąć tu przed sądem i dokładnie przedstawić, jak przemówienia te o przewrocie wyglądały? Nie znalazł się jednak — stwierdza adw. Szwajdler — ani jeden ze słuchaczów, któryby przed sądem potwierdził to, co zeznawali konfidenci.

— Trzecim paradoksem — mówi adw. Szwajdler — jest to, że jeżeli, jak wynika z zeznań konfidentów, nawoływania do obalenia rządu odbywały się od września 1933 r., to dlaczego nie słyszeliśmy, że akcja prowadzona była wśród wojska i policji. Jest absurdem to, co twierdzą konfidenci Krzymuski i Zaborowski, że t. zw. paragrafy i „rymbały" miały być bronią rewolucjonistów. Czy z paragrafami i rymbałami można wystąpić przeciwko armji? Byłoby to poprostu nawet obraźliwe dla policji i wojska. Jeżeli wogóle „paragrafy" istniały, to mogły one najwyżej służyć do obrony osobistej.

System prześladowań wobec narodowców

Następnie obrońca przytacza szereg aktów prześladowania Str. narodowego. Przypomina o zamykaniu lokali, o dwugodzinnych sprawdzaniach legitymacyj na zebraniach przez policję oraz ustawicznych konfiskatach na terenie Łodzi narodowego „Orędownika". Następnie przypomina, jak to niektórzy członkowie niewinnie odsiadywali po kilka tygodni więzienia. M. in. sekretarz zarządu okręgowego, Gągalski, trzymany był w więzieniu przez 7 miesięcy, a następnie śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone. Dalej adw. Szwajdler stwierdza, że działalność oskarżonych była zupełnie zgodna ze wskazaniami ideowemi str. narodowego. Dlatego też prosił o powołanie w tej mierze takich świadków, jak prezes Joachim Bartoszewicz, Roman Dmowski, prof. Rybarski, poseł Wierczak, sąd jednak tych świadków odrzucił.

Dalej adw. Szwajdler powołuje się na zeznania tak poważnych świadków odwodowych, jak wice prezydent m. Zgierza, Zajączkowski, i obywatel Micherski, którzy kategorycznie stwierdzili, że na zebraniu rady wojewódzkiej adw. Kowalski nie wygłaszał przemówień podburzających. Czy więc można przypuszczać, że konfidenci Krzymuski i Zaborowski mówili prawdę? Ale kto nie chce mówić prawdy, ten może wszystko powiedzieć. Wkońcu adw. Szwajdler wnosi o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Przemówienie adw. Stypułkowskiego

Następnie zabiera głos adw. Stypułkowski.

— Tragiczny to proces. Siedzą tu na ławie oskarżonych przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego: adwokat, oficerowie rezerwy, student, rzemieślnicy i robotnicy. Całe bogactwo naszego narodu. Wszyscy są Polakami.

Następnie adw. Stypułkowski charakteryzuje postacie konfidentów Zaborowskiego i Krzymuskiego, którzy są głównymi świadkami oskarzenia. Mówi, że są to ciemne indywidua, którym nikt z nas, panowie sędziowie nie powinien dwóch palców nawet podać.

W dalszym ciągu swego przemówienia adw. Stypułkowski wykazuje sprzeczność i kłamliwość zeznań obydwu konfidentów. Mówi on dalej szczegółowo o Krzymuskim, który dwukrotnie karany był za przywłaszczenie pieniędzy publicznych. Zaborowskiego charakteryzuje jako człowieka bez żadnych zasad.

Następnie adw. Stypułkowski zapytuje, na czem polegała rzekoma konspiracja, jeżeli wszystkie zebrania stronnictwa odbywały się jawnie, i przechodzi do zarzutów, stawianych przez prokuratora co do biuletynu.

— Czy hasło, umieszczone w kilku biuletynach: „Niech żyje rząd narodowy" było nawoływaniem do rewolucji? Podobne hasło czytamy na pierwszej stronie „Robotnika" o rządzie włościańsko-robotniczym.

W zakończeniu swego przemówienia adw. Stypułkowski wnosi o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Ostatni przemawia adw. Rembieliński, który wykazuje bezpodstawność zarzutów w stosunku do oskarżonego Stolarka.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

Dziś w 8 dniu procesu członków Stron. Narodowego przemawiają pozostali obrońcy oskarżonych, a mian. adwokaci Grochowski, Kosakowski, Klikar, Pełka, dziekan Nowodworski, mec. Zieliński z Warszawy, adw. Brzeziński, z Łodzi oraz jeszcze raz mec. Szwajdler zastępca adw. Bryńskiego.

Na tem repliki adwokackie zostały wyczerpane. Po przemówieniach obrońców rozprawę odroczono do piątku 25 b. m. do godz. 3 po południu. Dnia tego ogłoszony zostanie wyrok sądu.

Czyj projekt zwycięży?
Prace nad ordynacją wyborczą

Od dłuższego czasu, jak już donosiliśmy, toczą się narady b. premjerów wraz z obecnie urzędującym premjerem, p. Kozłowskim, w sprawie przyszłej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, a na ten temat krążą w kuluarach sejmowych liczne pogłoski.

Podobno p. marsz. Świtalski, który sprowadził specjalną literaturę, dotyczącą ordynacji wyborczej, opracował już tezy przyszłego projektu; niezależnie od tego b. premjer Sławek ma przygotowany swój projekt, oparty, jak twierdzą, o zasadę elitarną. Rząd w osobie p. premjera Kozłowskiego opracowuje również projekt ordynacji wyborczej, który, jak mówią, najbardziej zbliżony jest do systemu obecnego. Pozatem toczą się poufne narady w Belwederze.

Zapewniają, że żadne ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły i mówią, że od tego, czyj projekt będzie uwzględniony, zależeć ma powierzenie steru rządu podczas przyszłych wyborów. W każdym razie terminy opracowania ordynacji wyborczej zostały przyśpieszone, a w najbliższych dniach zapaść mają decyzje, czy załatwi tę sprawę Sejm w obecnej sesji, czy też zwołana będzie sesja nadzwyczajna, czy też poprostu nowa ordynacja ogłoszona będzie, jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poprawka do prawa autorskiego
w sejmowej komisji prawniczej

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którem uchwalono projekt zmieniający ustawę o prawie autorskiem. W nowej ustawie przyjęto poprawkę dotyczącą rozpowszechniania utworów przez radjo.

Poprawka ta brzmi: „Minister Oświaty może ze względów wyższej użyteczności upoważnić do rozpowszechniania wydanego dzieła za pomocą środków radjofonicznych lub radjowizyjnych choćby twórcy nabywcy ich praw nie udzielili swego zezwolenia. Orzeczenie ministra Oświaty ustala zarazem należne za to upoważnienie słuszne odszkodowanie i powinno być doręczone na piśmie twórcy lub nabywcy jego praw.

Orzeczenie może być wykonane przez osobę upoważnioną dopiero po wypłaceniu odszkodowania lub złożenia go do depozytu sądowego. W ciągu miesiąca od dnia doręczenia twórca lub nabywca jego praw mogą w drodze powództwa wniesionego do Sądu Okręgowego właściwego, ze względu na siedzibę osoby upoważnionej — żądać podwyższenia odszkodowania. Wniesienie powództwa nie wstrzymuje wykonania orzeczenia".

W Banku Polskim

W dniach 23 i 24 b. m. odbędzie się doroczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, które rozpatrzy sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok 1934.

W stanie zdrowia Stępowskiego
znaczna poprawa

Po operacji niedzielnej stan zdrowia Kazimierza Junoszy-Stępowskiego poprawił się nieco. Samopoczucie chorego jest dobre, jego humor poprawił się, tak, że przyjął wizyty kilku przyjaciół; kolegów. Chory jest zachwycony lecznicą Czerwonego Krzyża i niejednokrotnie dziękuje czuwającym przy jego łożu siostrom za troskliwą opiekę.

Ordynator lecznicy, dr. Mieczysław Srokowski, stale czuwa nad stanem chorego. Pierwszy opatrunek nastąpi dopiero za 2 — 3 dni. Wyniki analiz, będą wiadome dopiero dzisiaj. Chora ręka zaopatrzona jest w dreny do odprowadzania ropy.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. chory miał temperaturę 38 stopni, która do godz. 12 w nocy podwyższyła się nieco i wynosiła 38,4. O ile nie zajdą komplikacje, choremu artyście wróżą szybki powrót do zdrowia.

Należy jeszcze raz podkreślić liczne zainteresowanie się publiczności stanem zdrowia chorego. Wiele osób telefonuje do p. Stępowskiej, żony chorego artysty, czuwającej bez przerwy przy jego łożu, proponując jej, rzekomo cudowne środki na rękę. M. in. telefonowało również kilku znachorów, ofiarowujących swe preparaty. Charakterystyczna była również propozycja jednego z generałów rezerwy. Usiłował on przekonać małżonkę artysty o swej cudownie działającej maści, którą polecał natychmiast przyłożyć na rękę. Chorego artystę odwiedzili wczoraj dwukrotnie lekarze: prof. Zygmunt Radliński, doc. dr. Jan Kołodziejski, dr. Flokstrumpf oraz ordynator lecznicy. osobisty przyjaciel Stępowskiego. dr. Mieczysław Srokowski.

Przez cały dzień wczorajszy, zarówno do lecznicy Czerwonego Krzyża, jak i do mieszkania pp. Stępowskich wędrowały tłumy ludzi. Nie trzeba podkreślać, że takie wizyty denerwują chorego, który musi mieć przedewszystkiem zupełny spokój. Lekarze zabronili przyjmowania wizyt i przeglądania licznej korespondencji, która napłynęła z wyrazami współczucia dla chorego. Należy się spodziewać, że przyjaciele i wielbiciele talentu A. Junoszy-Stępowskiego zaprzestaną licznych telefonów i wizyt w szpitalu, by nie zakłócać choremu niezbędnego spokoju. Służba szpitalna oraz siostry Czerwonego Krzyża otrzymały od lekarzy polecenie, by nikogo do chorego nie dopuszczać.

Posiedzenie klubu narodowego

Posiedzenie klubu narodowego odbędzie się 25 b. m. o godz. 3 po południu. Dalszy ciąg obrad klubu po posiedzeniu Sejmu. Obecność wszystkich posłów konieczna.

Obligacje Warszawy
na prawach papierów pupilarnych

Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła wczoraj rządowy projekt ustawy upoważniający ministra Skarbu do przyznania obligacjom m. st. Warszawy praw papierów pupilarnych.

Przyjęto poprawkę upoważniającą ministra Skarbu do przyznania praw papierów pupilarnych obligacjom m. st. Warszawy bez ograniczenia sumy. W projekcie rządowym była określona granica kwoty do 20 miljonów.

Nowe zwycięstwo Polski w Davos
Nasi hokeiści biją Belgję 12:2

ZURYCH, 22.1 (PAT). Do drugiej rundy rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata zakwalifikowało się, jak wiadomo, 8 drużyn. Drogą losowania drużyny te zostały podzielone na dwie grupy.

Do pierwszej grupy weszły: Kanada, Szwecja, Włochy i Czechosłowacja.

Do drugiej grupy zaliczono: Szwajcarję, Anglję, Francję i Austrję.

Drużyny wyeliminowane w pierwszej rundzie walczą równocześnie w turnieju pocieszenia. Zespoły te zostały również podzielone na dwie grupy.

W skład pierwszej weszły Niemcy, Holandja, Rumunja i Łotwa.

W skład drugiej grupy weszły: Polska, Węgry i Belgja.

Polska bije Belgję 12 : 2

ZURYCH, 22.1 (PAT). Pierwszy mecz hokejowy w turnieju pocieszenia pomiędzy Polską i Belgją zakończył się **bezapelacyjnem zwycięstwem Polski w stosunku 12:2.**

Polska miała przez cały czas przygniatającą przewagę, tak że chwilami gra sprawiała wrażenie treningu na jedną bramkę.

W pierwszej tercji Polacy zdobywają 5 bramek, tracąc tylko jedną. W drugiej fazie gry wynik brzmi 4:1 dla Polaków. Trzecia tercja daje również zwycięstwo Polakom w stosunku 3:0.

W najbliższy piątek Polska walczyć będzie z najpoważniejszą drużyną turnieju pocieszenia — z Węgrami.

Pierwsze wyniki drugiej rundy w Davos

ZURYCH, 22.1 (PAT). We wtorek rozpoczęły się również w Davos rozgrywki o hokejowe o mistrzostwo świata w drugiej rundzie. Rozegrano 2 mecze.

W pierwszej grupie Czechosłowacja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Włochami 5:1.

W drugiej grupie Szwajcarja zremisowała z Austrją 1:1.

Sukcesy artystów polskich
zagranicą

W Sztokholmie koncertował dwa razy pianista polski, Mieczysław Münz. Obydwa koncerty były bardzo życzliwie przyjęte przez krytykę i publiczność. Münz, zachęcony sukcesem, od[illegible] w Sztokholmie, zamierza odbyć tournée po większych miastach szwedzkich.

Bronisław Huberman, jak donosi depesza z Nowego Jorku, wyjechał do Europy, ażeby wystąpić dwa razy w Hadze i w Londynie. W dniu 16 lutego Huberman gra znów w Ameryce z filadelfijską orkiestrą symfoniczną pod dyrekcją Stokowskiego dla National Broadcasting Company.

W Morawskiej Ostrawie wystąpiła w roli Mimi w „Cyganerji" artystka Opery Warszawskiej, Zuzanna Karin. Po przedstawieniu radjo ostrawskie zwróciło się do p. Karin z prośbą o danie w studjo koncertu pieśni polskich.

Do walki z chaosem cen

artykułów spożywczych

Warunki konkursu i nagrody

Rozpoczynając wielką akcję „ABC - Nowin Codziennych" — akcję walki z chosem cen artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, rzuciliśmy wezwanie, które niewątpliwie odbiło się rozległem echem nietylko w kołach gospodyń całej Polski, ale i wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Każdy z nas, jako konsument artykułów żywnościowych zmuszony jest do błądzenia poomacku w labiryncie cen, wykazujących niezrozumiałe i niczem niewytłumaczone fantastyczne skoki; każdy z nas wyszukuje ustawicznie tańsze źródła zakupu, każdy z nas wreszcie dręczony jest zawsze tą samą wątpliwością: „Czy nie kupiłem za drogo? Czy nie zapłaciłbym za ten sam produkt taniej w sklepie X czy Y?"

Ta prawdziwa karuzela udręczeń dostatecznie już dała się we znaki wszystkim, a zwłaszcza gospodyniom i paniom domu, bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanym.

Musimy z tem skończyć. Musimy raz wreszcie jasno przekonać się ile i za co przepłacamy w poszczególnych dzielnicach Warszawy i w różnych punktach Polski, gdzie leży „ognisko infekcji" — ognisko tej prawdziwej choroby detalicznego rynku spożywczego, jaką jest nienormalna rozpiętość cen artykułów pierwszej potrzeby.

Do współpracy w tym kierunku wezwaliśmy gospodynie Warszawy i całej Polski; rzuciliśmy hasło ugotowania w jednym dniu t. j. w dniu 27 stycznia — jednego obiadu, o identycznem menu i proporcji (4-osobowej). Obliczenie kosztów obiadu pozwoli nam ustalić możliwie ściśle rozpiętość cen, jaka zaznacza się w handlu detalicznym artykułami spożywczemi, w zależności od źródła zakupu, pozwoli nam stwierdzić wymową cyfr nagą prawdę.

Pamiętamy wszyscy o niedzieli!

Przypominamy raz jeszcze warunki konkursu, do którego stanąć mogą i powinny wszystkie czytelniczki naszego pisma, wszystkie gospodynie rozumiejące interes własnej kieszeni, interes swego skromnego budżetu rodzinnego.

W dniu 27 stycznia, t. j. w nadchodzącą niedzielę ugotujemy w całej Warszawie i całej Polsce ten sam obiad, złożony z trzech dań, a mianowicie; krupnik na kościach, pieczeń wołową w śmietanie z kluskami i ogórkiem kwaszonym oraz kompot z pomarańcz.

Obliczymy wszyscy dokładny koszt tego obiadu; w odpowiedzi nadesłanej do naszej redakcji, uczestniczki ankiety wymienią również koszt poszczególnych składników obiadu, miejsce zakupu tych produktów. Przypominamy raz jeszcze, że nie chodzi nam o ugotowanie obiadu najoszczędniejszego: każda gospodyni powinna zakupić potrzebne jej artykuły w sklepach położonych możliwie najbliżej miejsca jej zamieszkania, t. zn. w sklepach znajdujących się w tym samym domu, na tej samej lub najbliższej sąsiedniej ulicy, wreszcie na najbliższym targu. **Gospodyni stająca do naszego konkursu, nie powinna korzystać z wiadomych jej tańszych źródeł zakupu, położonych w innej dzielnicy; obiad ankietowy musi być ugotowany z produktów, zakupionych wyłącznie w dzielnicy zamieszkania uczestniczki konkursu.**

Uwaga na ostatni punkt ankiety!

Wzór odpowiedzi ankietowej podaliśmy we wczorajszym numerze. Zwracamy uwagę na ostatni punkt odpowiedzi zatytułowany „Uwagi dodatkowe". Gospodynie, biorące udział w konkursie winny w tej rubryce podzielić się z nami własnemi obserwacjami, jakie niewątpliwie nasuwają się im w związku z codziennemi zakupami. wymienić wszystkie dręczące ich bolączki, wynikające z rozpiętości cen w danej dzielnicy. Uwagi te stanowić będą dla nas cenny materjał dowodowy. Najciekawsze spostrzeżenia naszych Czytelniczek omawiać będziemy na łamach naszego pisma, w miarę nadsyłania odpowiedzi.

Każda odpowiedź, do której należy dołączyć 7 kuponów ankietowych, zamieszczanych w „ABC - Nowinach Codziennych" przez 7 kolejnych dni, począwszy od dnia wczorajszego, **musi być nadesłana najpóźniej do dnia 4 lutego włącznie pod adresem naszej redakcji Nowy Świat 22 z dopiskiem na kopercie: „Ankieta gospodyń". Przy odpowiedziach spóźnionych, brana będzie pod uwagę data stempla pocztowego 4 lutego.**

100 nagród

Podstawą do rozdzielenia 100 pięknych i praktycznych nagród konkursu „ABC - Nowin Codziennych" będzie ścisłość i dokładność odpowiedzi, oraz obfitość materjałów, dostarczonych w rubryce „Uwagi dodatkowe".

Oto lista naszych nagród:

1 nagroda: komplet naczyń aluminjowych kuchennych,

2 i 3 nagroda: szczotki do froterowania podłóg na kiju,

4 i 5 nagrody: pół tuzina noży i widelców platerowanych,

60 dalszych nagród stanowić będą różne przedmioty z zakresu gospodarstwa domowego, jak np.: garnki, patelnie, stolnice, ścierki do talerzy, imbryki, dzbanki do mleka i t. p. praktyczne drobiazgi kuchenne.

Ponadto 35 nagród pocieszenia stanowić będą zbiory przepisów kucharskich, jak np. „100 potraw z jaj", „Zapasy zimowe", „Smażenie konfitur", „Potrawy mączne", „Dania zimne i gorące i t. d.

KUPON NR. 2

A N K I E T A

p. t.

„Do walki z chaosem cen"

Kwinto ponownie skazany

za afery na 3 i pół lat więzienia

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wczoraj wyrok w procesie bankiera Stanisława Kwinty. Sprawozdanie z procesu podaliśmy już przed kilku dniami, wczoraj zaś sąd ogłosił jedynie wyrok.

Mocą tego wyroku Kwinto uznany został winnym dopuszczenia się nadużyć w związku z tranzakcjami samochodowemi firmy „Auto-Palace" na szkodę Mączyńskiego. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy uniewinnił Kwintę z tych zarzutów, skazał go zaś na 3 i pół roku więzienia za złośliwe bankructwo i oszukanie wierzycieli.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego za oszustwa oraz dodatkowo skazał Kwintę na 3 lata więzienia za nadużycia na szkodę Mączyńskiego. W wyroku wymierzono jednak bankierowi łączną karę 3 i pół lat więzienia. Zgłoszone powództwo cywilne sąd pozostawił bez rozpoznania, jako nienależycie uzasadnione.

Nożem pomściła obelgę

doznaną od narzeczonego

Stanisław Chrobot miał narzeczoną Janinę Gardziejównę, którą przywiózł sobie do Warszawy aż z Wilna.

Początkowo stosunki pomiędzy narzeczonymi były więcej niż sielankowe, bo Gardziejówna zamieszkała razem z Chrobotem, lecz w miarę upływu czasu zaczęły się psuć. Narzeczony zwlekał z zawarciem ślubu, twierdząc, że Gardziejówna nie nadaje się dla niego na żonę, jest zbyt porywcza i zazdrością zatruwa mu życie.

Rzeczywiście sprzeczki i bójki pomiędzy narzeczonymi nie należały bynajmniej do rzadkości. Kiedyś, po wypiciu większej ilości alkoholu, Gardziejówna poczęła czynić wymówki, że narzeczony brutalnie odzywa się o jej rodzicach. W odpowiedzi usłyszała ordynarniejsze jeszcze wyzwiska pod własnym adresem. Kłótnia zamieniła się w bójkę podczas której młodzieniec uderzył dziewczynę pięścią w twarz. W jakiś czas potem położył się do łóżka i zasnął.

Gardziejówna postanowiła zemścić się za doznaną obelgę. Pochwyciwszy nóż, podbiegła do łóżka i zadała dwie rany w piersi śpiącego.

Chrobot odzyskał zdrowie po parotygodniowej kuracji, lecz jego narzeczona zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Dziewczyna przyznała się do winy, tłumacząc swój czyn zamroczeniem alkoholowem i rozgoryczeniem spowodu doznanej obelgi i złego traktowania przez narzeczonego.

Sąd, wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, po wysłuchaniu przemówienia apl. adw. Justyny Westerskiej, skazał Gardziejównę tylko na 1 rok więzienia i uznał za możliwe karę tę jej zawiesić.

Wyścigi w Zakopanem

Dzisiejsze zapisy

Gon. 1, dyst. 1200 m, nagr. 300 zł. 1) Dogaressa, Bronikowskiego (53 kg) chł. Kucharski, 2) Admonicja Ostaszewskiego 53 kg, chł. Herman.

Gon. 2, dyst. 2400 m, nagr. 500 zł. (płoty), Baccarat Niemojewskego (73 kg), p. Sikorski, 2) Branka II Niklewskiego (72 kg), dosiada właściciel, 3) Fronton Ferdynandów (69 kg), chł. Kucharski.

Gon. 3, dyst. 3600 m, nagr. 400 zł. (przeszkody), Chluba, Polmodie Rozwadowskiej (74 kg) dosiada właściciel, 2) Gazda Rutkowskiego (78 kg) p. Rościszewski, 3) Isolana Pomernackiego (72 kg) p Ostaszewski.

Gon. 4, dyst. 1400 m, nagr. 400 zł. 1) Czikita Rościszewskiego (58 kg), 2) Wydra Ostaszewskiego (55 kg), chł. Herman, 3) Aipara Bronikowskiego (67 kg), j. Rok, 4) Gabliner Bronikowskiego (58 kg) j. Czyż, 5) Fra Diavolo II, Lenczewskiego (57 kg).

Gon. 5, dyst. 1800 nagr. 800 zł. 1) Medaille d'Or Rutkowskiego (50 kg) p. Czyż, 2) Carmen II Verckay'a (58 kg) j. Kaczmarek, 3) Garrick Verckay'a (62 kg) j. Kusznieruk, 4) Kalban Broszkiewiczowej (62 kg) j. Kłoszewski; 5) Irrtum Starzewskiego (58 kg), 6) Fidelja, of. 8 p. ułanow (58 kg).

Ile może wynosić

Zysk detalisty na pomarańczach?

Podczas kontroli cen pobieranych za pomarańcze w obrębie starostwa grodzkiego śródmiejsko - warszawskiego zwracana jest uwaga, aby hurtownicy przy sprzedaży pomarańcz detalistom wystawiali im rachunki z ujawnioną ceną sprzedażną. Zwrócono się do detalicznych kupców, aby sami bezwzględnie żądali tych rachunków, biorąc pod uwagę kontrolę starościńską, która przy sprawdzaniu cen w składach detalicznych będzie się opierala na wspomnianych rachunkach, w celu ustalenia, czy zysk kupca detalisty nie przewyższa norm godziwego zarobku.

Zysk ten w żadnym wypadku nie powinien przekraczać 20 procent ceny hurtowej, już po uwzględnieniu w kalkulacji dużych strat wynikających w czasie transportu wskutek zepsucia towaru.

Za nieujawnienie cen pomarańcz starostwa grodzkie Warszawa - Śródmieście i Warszawa - Północ ukarały świeżo 25 właścicieli owocarni bezwzględnym aresztem do 3 dni i 50 zł. grzywnami. Pozatem sporządzono kilkanaście protokułów za pobieranie cen nadmiernych. Protokuły te skierowano będą do sądów grodzkich z oskarżeniem o uprawianie lichwy.

Nowy proces d-ra Łokietka

o nakłanianie do fałszywych zeznań

Osławiony z wielu występów dr. Józef Łokietek, zwany „królem tragarzy" miał nowy proces o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Tło sprawy jest następujące:

W roku 1932 toczył się w Warszawie proces terorystyczny, w którym Łokietek występował w charakterze oskarżonego o zorganizowanie napadu na tragarzy w bazarze przy ul. Franciszkańskiej. Podczas zajścia kilka osób odniosło rany od kul rewolwerowych.

Łokietek nie przyznał się do organizowania burdy i twierdził, że odłam komunizujących tragarzy napadł na kolegów, pozostających w Związku pod auspicjami BBS, — przedstwił nawet świadka, niejakiego Hersza Bloch-Silbera, który powiedział, że swego czasu należał do odłamu tragarzy wywrotowców i potwierdził tło zajścia, podane przez Łokietka.

Na tej zasadzie sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający, lecz tymczasem władze dowiedziały się, że Bloch-Silber złożył fałszywe zeznania, działając z namowy Łokietka. Na tej więc zasadzie wytoczono „królowi tragarzy" i Bloch-Silberowi proces karny.

Sąd skazał Bloch-Silbera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, Łokietka zaś uniewinnił dla braku dowodów.

„Obrońcy szabasu" zwyciężyli

Niesforny Landau skapitulował

W swoim czasie pisaliśmy w „Nowinach Codziennych" o awanturach, jakie kupcy żydowscy w północnej dzielnicy miasta urządzali swemu koledze, kupcowi z ul. Gęsiej Nr. 1, Józefowi Landauowi, za to, że nie obserwuje on szabasu i handluje w sobotę, czem robi konkurencję innym żydowskim sklepom. Na Landaua usiłowano wywrzeć presję najrozmaitszemi środkami i szykanami, a „Stowarzyszenie Obrońców Sabatu" nie dawało mu spokoju.

Kiedy umarła matka Landaua, kahał odmówił przydzielenia dla niej na cmentarzu miejsca na grób, pokad Landau nie złoży przyrzeczenia, że będzie obserwował sabat. Ciało matki Landaua czekało bez pochowania sześć dni i dopiero wskutek interwencji prokuratury zostało pogrzebane na praskim żydowskim cmentarzu, a zawzięty kupiec nie ustąpił.

Obecnie, jak się dowiadujemy z „Hajntyge Najes", upór Landaua został złamany. Stało się to w związku z projektami małżeńskiemi jego starszego syna. Warszawscy rabini zmusili Landaua do złożenia uroczystego przyrzeczenia zamykania sklepu w sobotę pod groźbą odmówienia jego synowi uroczystego ślubnego błogosławieństwa.

W ostatnią sobotę sklep Landaua był zamknięty. „Stowarzyszenie Obrońców Sabatu" wraz ze swą wierną sobotnią żandarmerją triumfuje.

NOWINY SPORTOWE

Hokeiści zremisowali z Włochami 1:1

Polska wyeliminowana z mistrzostw świata

W trzecim dniu hokejowych mistrzów świata w Davos odbyły się dalsze rozrywki eliminacyjne. Nas interesowała głównie grupa, w której brała udział polska drużyna. Od wyniku meczu z Włochami zależały dalsze losy naszej drużyny w mistrzostwach świata. Mecz Polska — Włochy przyniosł wynik remisowy, ale wobec tego, że Francja pokonała jednocześnie Niemcy 2:1, Polska spadla na trzecie miejsce i została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Przebieg wczorajszgo meczu z Włochami był następujący. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo; w drugiej ze strzału Sokołowskiego zdobyliśmy prowadzenie, Włosi jednak wyrównali pod koniec tej tercji. W ostatniej tercji, mimo gwałtownych ataków naszej drużyny, nie udaje nam się zdobyć bramki, a wobec tego, że i Włosi grają bez powodzenia, mecz kończy się remisem.

Inne mecze przyniosły następujące wyniki: Szwecja — Węgry 3:0, Czechosłowacja — Belgja 22:0 (!), Szwajcarja — Holandja 4:0, Austrja — Rumunja 2:1, Anglja — Łotwa 5:1.

Rozgrywki eliminacyjne zostały już zakończone i dziś rozpoczynają się półfinały, w których, niestety, Polska, już nie bierze udziału. Dla orjentacji, podajemy tabelę mistrzostw świata w grupach:

	punktów	stos. br.
I grupa:		
1) Szwajcarja	5	11:2
2) Szwecja	4	10:6
3) Węgry	3	7:4
4) Holandja	0	0:16
II grupa:		
1) Francja	5	6:4
2) Włochy	4	4:2
3) Polska	3	6:5
4) Niemcy	0	2:6
III grupa		
1) Czechosłowacja	6	28:3
2) Austrja	4	9:4
3) Rumunja	2	5:7
4) Belgja	0	2:30
IV grupa:		
1) Kanada	4	18:2
2) Anglja	2	7:5
3) Łotwa	0	1:19

Po dwie drużyny z każdej grupy zakwalifikowały się do rozgrywek półfinałowych, które odbędą się w dwóch grupach.

Przyznać trzeba, że drużyna nasza miała pecha w Davos. Na ogólnym wyniku zaważył niefortunny mecz z Francją. Gdyby nie samobójczy strzał naszego gracza, zremisowaliśmy z Francją i w ten sposób weszlibyśmy do półfinałów razem z Włochami.

Tłoczyński wyjechał do Lizbony

Rozmowa z tenisowym mistrzem Polski

Wczoraj o godz. 21.37 opuścił Warszawę Ignacy Tłoczyński, mistrz Polski w tenisie, udając się do Lizbony. Tuż przed wyjazdem udało nam się przeprowadzić z Tłoczyńskim rozmowę na temat tej jego wyprawy.

Oto, co opowiedział Tłoczyński przed wyjazdem;

— Pierwszym etapem mojej podróży do Portugalji będzie Poznań, gdzie zatrzymam się jeden dzień. Następnie jadę do Paryża, gdzie zabawię również jeden dzień. Muszę dodać, że otrzymałem misję od Pol. zw. tenisowego przeprowadzenie nieoficjalnych rozmów z Estrabeau lub Plaa, celem zaangażowania jednego z nich na trenera naszych tenisistów. Z Paryża jadę prosto do Lizbony, dokąd przybędę w sobotę w nocy. Plan mojego pobytu w Portugalji przedstawia się następująco:

Będę trenować z miejscowymi graczami, a w początku lutego wezmę udział w turnieju międzynarodowym, w którym mam nadzieję spotkać się z Anglikami Perry'm i Hughes'em.

W Lizbonie zabawię do 20 lutego— opowiada nam dalej Tłoczyński — poczem udam się na Rivierę, gdzie spotkam się z naszymi tenisistami, którzy przybędą z kraju. Pierwszym oficjalnym występem będzie turniej w Monte-Carlo. Ogólnie na Rivierze mamy wziąć udział w czterech turniejach, przyczem szczególną uwagę zwrócimy na grę podwójną, t. zn. Hebdy ze mną.

— A kiedy pan wraca do Warszawy? — zapytuję Tłoczyńskiego, dokoła którego zaczyna robić się coraz większy tłok. Szereg pań oraz członkowie zarządu P.Z.T. przyszli pożegnać naszego najlepszego tenisistę.

— O, nieprędko zobaczymy się.— mówi z uśmiechem Tłoczyński, — bowiem do Warszawy przyjadę dopiero na początku kwietnia.

— A jak się pan obecnie czuje?

— Teraz czuję się lepiej, ale muszę przyznać, że po sezonie byłem bardzo wyczerpany nerwowo wskutek licznych startów.

Bardzo ciekawą opinję wypowiedział kapitan sportowego P.Z.T., p. Olchowicz, w sprawie wyjazdu naszych tenisistów na Rivierę.

— Wymagamy od nich — powiedział — aby traktowali turnieje na Rivierze jako zaprawę do przyszłych spotkań międzynarodowych w sezonie Każde ich zwycięstwo będzie witane z radością, ale do porażek nie będziemy przywiązywać wagi.

Reszta naszych tenisistów, a więc prawdopodobnie: Hebda, Witman i Tarłowski, wyjeżdża na Rivierę na początku lutego.

Walki z

Pseudoamatorstwem i półzawodowstwem

domaga się walne zebranie WOZPN

W niedzielę wieczorem odbyło się walne zebranie warsz. okręg. zw. piłki nożnej. Zebranie to, któremu przewodniczył inż. Kuchar, trwało do 7 rano. Z ciekawszych wniosków które uchwalono lub odrzucono, przytaczamy następujące.

Wniosek o zniesienie autonomji sędziów nie uzyskał większości, wobec tego na terenie Warszawy sędziowie będą mieli w dalszym ciągu autonomję, ale nie wyklucza to możliwości głosowania warszawskich delegatów na walnem zebraniu PZPN za zniesieniem autonomji sędziów na trenie Polski. Wniosek zarządu o zmianę nazw klubów fabrycznych przeszedł olbrzymią większością głosów. Kluby fabryczne nie mogą nosić nazw fabryk, ani godeł fabrycznych. Karencję graczy utrzymano.

Uchwalono bardzo ciekawy wniosek, mianowicie, aby gracze za rozmyślne uszkodzenia cielesne przeciwnika pociągani byli do odpowiedzialności karno-sądowej. Wniosek zarządu o wprowadzenie zawodowstwa odrzucono. Uchwalono, aby delegaci Warszawy na walne zebranie PZPN wystąpili z projektem zwalczania przez naczelne władze piłkarskie pseudo-amatorstwa i półzawodowstwa wszelkiemi dostępnemi środkami.

Inowacją było uchwalenie roty przysięgi dla członków zarządu WOZPN, która to przysięga ma być rozszerzona również na zarządy klubów. Przysięga wymaga od każdego z członków pracy dla dobra okręgu i sportu piłkarskiego bezstronnej i objektywnej, zgodnie z nakazem sumienia.

Wybory władz dały następujące wyniki: prezesem został ponownie p. Frenkiel, wiceprezesami pp. kpt. Busch, Żurawski i Graber, sekretarzem — p. Więckowski, skarbnikiem p. Łabętowicz, kapitanem związkowym p. Romanowski, delegatami na walne zebranie PZPN pp. Merliński, Michałowicz, Frenkiel, Wilczyński, Witelski i Trockenheim

Sowiety sprzedały Japonji
kolej północno-mandżurską

LONDYN, 22.1. — Z Tokjo donoszą: Po trwających przez 19 miesięcy rokowaniach, w czasie których odbyto 40 posiedzeń plenarnych, **sprawa sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej została dziś rano pomyślnie zakończona.**

Dzienniki japońskie wyrażają wielkie zadowolenie spowodu zakończenia rokowań i podnoszą pojednawczość ZSRR, który przyjął wszystkie propozycje japońskie.

Układ przedwstępny przewiduje zrzeczenie się przez Sowiety 1726 km. toru kolejowego, 2567 km. sieci telefoniczno-telegraficznej, całego taboru, urządzeń dworców, składów oraz lasów i ziemi, wchodzących w skład koncesji.

Cena sprzedażna wynosi 170 miljonów jen. Jedna trzecia tej sumy będzie zapłacona gotówką, a dwie trzecie towarami. Jedna trzecia sumy sprzedażnej będzie uiszczona w ciągu 3 lat, przyczem połowa sumy ma być zapłacona natychmiast po podpisaniu kontraktu ,a reszta będzie oprocentowana na 3 proc. rocznie.

W ciągu 6 miesięcy zostanie zawarty układ w sprawie dostaw japońskich, które mają wynieść dwie trzecie sumy sprzedażnej. Rząd sowiecki domaga się dostawy szyn kolejowych, ryżu, surowego jedwabiu, małych statków, maszyn i aparatów elektrycznych, miedzi, herbaty oraz soli.

Rząd japoński będzie musiał przyjąć gwarancje za wypełnienie układu i złożyć odpowiednią deklarację na piśmie. Ustalenie cen towarów, dostarczanych Sowietom, będzie uskuteczniono przez komisję mieszaną.

Kolej wschodnio-chińska, która obecnie nosi nazwę kolei północno-mandżurskiej, będzie połączona z koleją ussyryjską i koleją syberyjską. Urzędnicy sowieccy, zatrudnieni na kolei mandżurskiej, mają w ciągu 5 miesięcy powrócić do kraju. Pensje i emerytury będą oni otrzymywali od rządu sowieckiego.

Złota przybywa, dewiz ubywa
Bilans Banku Polskiego
za II dekadę stycznia

W ciągu drugiej dekady stycznia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększy się o 0,3 milj. (do 503,9 milj.), natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3,0 milj. (do 19,1).

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 16 milj. (do 684,7): portfel wekslowy o 6,3 milj (do 606,6), a zdyskontowanych biletów skarbowych o 11,7 (do 29,7), natomiast stan pożyczek zastawowych wzrósł o 1,9 milj. (do 48,4).

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 7,9 milj. (do 244,7), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 25,6 milj. (do 912,7). Pokrycie złotem wzrosło z 46,84 proc. do 47,66 proc.

Ogólna suma obiegu bilonu na 20 stycznia wynosiła 342,4 milj. zł., z czego przypada na srebro 260,6 milj., a na nikiel i bronz 81,8.

Projekt Konstytucji
przeszedł do Sejmu

W dniu wczorajszym p. marszałek Senatu przekazał p. marszałkowi Sejmu zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej uchwalone przez Senat w dniu 16 stycznia bież. roku. Prawdopodobnie w najbliższych dniach zwołana będzie sejmowa komisja konstytucyjna, która zajmie się temi poprawkami.

Urzędnik konsulatu skazany
na 2 lata za defraudacje

B. urzędnik konsulatu polskiego w Paryżu Artur Hetlinger, odpowiadał przed sądem oskarżony o przywłaszczenie 50 tys. franków.

Hetlinger pracował w konsulacie, zajmując stanowisko w wydziale dla spraw spadkowych obywateli polskich zmarłych we Francji. Z racji swojej funkcji windykował on rozmaite należności emigrantów, inkasował pieniądze z książeczek oszczędnościowych.

Władze przełożone zwróciły uwagę na niezwykle hulaszczy tryb życia urzędnika. Uprawiał on gry hazardowe i mnóstwo pieniedzy wydawał po nocnych lokalach. Podejrzewając, że Hetlinger dopuszcza się nadużyć przeprowadzono kontrolę i rzeczywiście stwierdzono brak 50 tys. franków pieniędzy po zmarłych obywatelach polskich we Francji. Hetlinger dowiedziawszy się o wyniku fatalnej dla niego kontroli uciekł początkowo do Szwajcarji, następnie zaś przeniósł się do Monte Carlo, gdzie za pożyczane pieniądze zaczął grać hazardowo w ruletkę. Tam też dopuścił się szeregu rozmaitych oszustw tak, że sądy francuskie skazały go na karę kilkomiesięcznego więzienia. Po odcierpieniu kary Francja wydała Hetlingera Polsce i w ten sposób niesumienny urzędnik konsulatu, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Hetlinger przyznał się do winy w całej rozciągłości i sąd skazał go na dwa lata więzienia.

Pożyteczna tama dla samorządów
w rozpędzie do nakładania podatków

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zawierający przepisy wykonawcze do ustawy o finansach komunalnych. Okólnik podkreśla, że z uwagi na kryzys gospodarczy ludność nie może być przeciążana daninami publicznemi.

Nakładanie

podatku inwestycyjnego

jest dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy niema innych źródeł dochodu. Podatek inwestycyjny musi być wprowadzany na cele określone, jak również na ściśle określony okres czasu. Podatki inwestycyjne nie mogą stanowić dodatków do podatków komunalnych od kopalń, od weksli protestowanych, podatku hotelowego i widowiskowego.

Oględnie stosowane mają być **opłaty pobierane w działach ewidencji ruchu ludności i meldunków.**

Niedopuszczalne jest pobieranie opłat meldunkowych specjalnie od cudzoziemców. Za wydawanie dowodów osobistych pobierana może być tylko opłata 60 groszowa za koszt druku. Zdarzały się bowiem wypadki, iż za świadectwa stwierdzające tożsamość osoby pobierano opłaty dosięgające nawet 10 zł.

Opłaty za **badanie mięsa** przywozowego nie mogą przekraczać 50 proc. ogólu opłat za ubój w rzeźniach. Za handel na targowiskach pobierana może być od rolników przywożących produkty opłata w tych wypadkach, o ile korzystają oni z specjalnych urządzeń, hal i t. p.

Za **karty rowerowe** ustalona zostaje opłata w wysokości 5 zł.

Przy stosowaniu **podatku widowiskowego**, nie należy obciążać temi świadczeniami kawiarni, restauracyj, zakładów widowiskowych

tylko spowodu zainstalowania aparatu radjowego z głośnikiem.

co dotychczas było w licznych wypadkach praktykowane.

Maksymalna stawka podatku **od psów** ustalona została na 30 zł. od pierwszego psa, zaś 40 zł. od drugiego.

Władze nadzorcze zwracają uwagę samorządów, że niestosowanie się wytycznych powodować będzie niezatwierdzanie budżetów.

Straszne wybuchy w kopalniach
Kilkuset górników pod gruzami

BIAŁOGRÓD, 22. 1. (PAT). W miejscowości Zajeczar w Serbji wydarzyła się wczoraj wskutek wybuchu gazu ziemnego, katastrofa w kopalni, w której 24 górników uległo zasypaniu.

Według ostatnich wiadomości, 11 górników poniosło śmierć na miejscu, 12 jest rannych, a jeden zaginął.

NOWY JORK, 22. 1. (PAT). W Pottsville (w stanie Pensylwanja) w kopalni Gilberton nastąpił wybuch gazów. 20 górników poniosło śmierć, kilkudziesięciu w stanie ciężkim, zatrutych gazem, wydobyto na powierzchnię.

Z 200 robotników, zatrudnionych w kopalni „Gilberton" w Pensylwanji, dwaj zginęli w podziemiach, 50 wydobyto na powierzchnię, zatrutych gazami, po zostałych stukilkudziesięciu górników wydobyto z kopalni po trzech godzinach prac ratunkowych. Niektórzy z uratowanych są w stanie bardzo ciężkim

Pęd do morza
jest coraz silniejszy

Gdyński Związek Propagandy Turystycznej opracował dane, dotyczące wzrostu ruchu turystycznego w Gdyni. Ponieważ ścisłe ujęcie cyfrowe tego ruchu jest niemożliwe, gdyż b. wielu turystów przybywa do Gdyni tylko na jeden dzień i nigdzie się nie melduje, jako wskaźnik intensywności ruchu turystycznego przyjęto statystykę przewozu pasażerów statkami „Żeglugi Polskiej", wychodząc z założenia, że każdy turysta, zwiedzający wybrzeże, przynajmniej raz odbywa podróż statkiem „Żeglugi Polskiej" z Gdyni na Hel lub Jastarni albo odwrotnie.

Podczas gdy w 1933 r. przewieziono 169.790 pasażerów, w r. 1934 ilość przewiezionych pasażerów zwiększyła się do 202.500 (o przeszło 32.000).

Charakter ruchu turystycznego w ostatnim roku był jednakże inny, niż w poprzednich latach. Gdy dawniej zamożni letnicy zjeżdżali do Gdyni i na wybrzeże na dłuższy okres czasu, w ostatnich dwuch latach przeważała wielka ilość wycieczek masowych warstw uboższych. Uczestnicy tych wycieczek zamieszkują przeważnie w schroniskach turystycznych lub w obozie emigracyjnym. Pozatem wiele osób przyjeżdżało nad morze do obozów letnich, urządzanych przez organizacje społeczne w namiotach.

23.I.1935
A co mówią w Berlinie?

Dzienniki wszystkich bez wyjątku stolic Europy, od Londynu i Paryża po Bukareszt i Moskwę, przeżuwają obecnie narady w Genewie między 10-tym i 20-tym b. m. i ich wyniki.

Nie brak w tych głosach także wiadomości o stanowisku Polski, nawet dużo o tem się mówi, a wszędzie jednakowo:

— Polska uzależnia swe przystąpienie do paktu wschodniego od przystąpienia Niemiec.

To właśnie, powiadają dzienniki wszystkich krajów, oświadczył p. minister spr. zagr. Beck p. Laval'owi, a na tej podstawie, objaśniają dalej, p. Litwinow mógł oświadczyć po zakończeniu rozmów genewskich, że głos mają teraz Niemcy, bo Polska idzie w tej sprawie za Niemcami.

A cóż mówią o tem w Berlinie?

To samo na swój sposób.

Narzekają bowiem dzienniki berlińskie, że oto wywiera się nacisk na Niemcy i wraz z niemi na Polskę w sprawie paktu wschodniego, który dla Niemiec jest niedogodny i wręcz nieznośny.

A dlaczego Niemcy tak bardzo nie chcą paktu wschodniego, t. j. układu, zwracającego wszystkich zbrojnie przeciw napastnikowi, któryby naruszył swem uderzeniem obecne granice w Europie Wschodniej?

Nie tają i tego w Berlinie:

— Żąda się od Niemiec, by uznały obecne granice na wschodzie Europy, czyli żeby raz jeszcze w rzeczywistości uznały Traktat Wersalski.

To się Niemcom nie podoba, tego nie chcą, przed tem się bronią.

I to jest, ostatecznie, zrozumiałe, bo przecież wiadomo do czego Niemcy stale dążą na wschodzie Europy, jak też nietajno, że te wschodnie myśli i zamysły niemieckie z nastaniem Trzeciej Rzeszy nietylko się nie osłabiły, ale bardzo się wzmogły.

Zupełnie natomiast niezrozumiała jest ta przygważdżana obecnie w całym świecie zgoda Polski z Niemcami w sprawie paktu wschodniego, bo przecież Polska ani z granicami wschodnio-europejskiemi ani z uznaniem Traktatu Wersalskiego borykać się nie zamierza.

Trzeba koniecznie jakoś się rozłączyć, w oczach świata, z tej łączności z Niemcami, w której nas obecnie wszyscy widzą i umieszczają, na stanowisku politycznem wśród z granicami i z traktatami, oznaczającem od strony Niemiec, ale zadziwiającem od strony Polski.

St. St.

Nie ustalono dotąd przyczyn
katastrofy w kopalni „Wujek"

KATOWICE, 22.1. Około północy drużyna ratownicza na kopalni „Wujek", po ciężkich wysiłkach, zdołała wydobyć na powierzchnię zwłoki jeszcze jednego z zasypanych górników, mianowicie Józefa Wyciska, ładowacza kopalnianego, pochodzącego z Panewnika. Zwłoki poddano badaniom lekarskim i stwierdzono, że śmierć Wyciska nastąpiła bezpośrednio po katastrofie, a nie wskutek uduszenia z braku powietrza.

Dalsza akcja ratownicza jest w toku. Kierownictwo jej spodziewa się, że uda się dotrzeć do dwóch dalszych zasypanych górników Ludwika Wiktorczyka i Konrada Gołki, jakkolwiek jest rzeczą zupełnie pewną, że górnicy już nie żyją.

W ciągu akcji ratowniczej usunięto olbrzymią ilość kamieni i węgla z zasypanego chodnika.

Dotąd nie zostały ustalone powody i okoliczności, w jakich nastąpiła katastrofa.

Miejsce katastrofy badają sędzia śledczy Sądu Okręgowego i prok. dr. Mehoffer.

Wydobyci w kilka godzin po katastrofie górnicy: Smolczyk, Górnik, Niemiec i Janicki — nadal przebywają w szpitalu i stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Straszna zemsta parobka
w pow. wołkowyskim

BIAŁYSTOK, 22. 1. (PAT). W osadzie Rozalin, pow. wołkowskiego, parobek posterunkowego policji, Tumankiewicza, Borys Nasewicz, w czasie sprzeczki z córką Tumankiewicza, Heleną, uderzył ją siekierą w głowę, raniąc ciężko. Nasewicz zadał również żonie Tumankiewicza — Franciszce, szereg ciosów siekierą w głowę i plecy, poczem w przystępie ataku nerwowego poderżnął sobie gardło i ciął się 6 razy nożem w głowę.

Franciszka Tumankiewiczowa zmarła z odniesionych ran.

Niemcy żądają interwencji
w sprawie Kłajpedy

BERLIN, 22.1 (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" zwraca uwagę na tendencję pewnych kół, aby po plebiscycie w Zagłębiu Saary uwagę publiczną odciągnąć od Saary i przerzucić ją w drodze sensacji na zagadnienie Kłajpedy.

„Dipl.-Polit. Korresp." pisze: W procesie kowieńskim chodzi o to, czy jeżeli kłajpedzianie bronią międzynarodowo gwarantowanej autonomji tego kraju, to popełniają przez to akt zdrady stanu?

Opinja publiczna niemiecka domagała się dawno przed plebiscytem saarskim, aby Litwa tylko lojalnie spełniała zobowiązania, wypływające ze statutu Kłajpedy. Nie można rzucać cienia na to żądanie przez fantastyczne informacje o rzekomych przygotowaniach do inwazji niemieckiej lub tym podobne non-sensy.

Cztery państwa-sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej: Wielka Brytanja, Francja, Włochy i Japonja mają całkowitą możność usunięcia uzasadnionego niepokoju kół niemieckich, a w ten sposób zniknie grunt dla wszelkich niezdrowych pogłosek.

Skarga metropolity
Djonizego w Trybunale Administracyjnym

W Najw. Trybunale Administracyjnym znalazł się ciekawy spór pomiędzy głową kościoła prawosławnego w Polsce, metropolitą Djonizym, a władzami administracyjnemi.

Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło zarejestrowania stowarzyszenia teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim, uznając, iż jego statut nie odpowiada przepisom prawa o stowarzyszeniach. Metropolita Djonizy zaskarżył tę decyzję do N. T. A.

Sytuacja pomarańczowa poprawia się
Dalsza akcja władz w toku

Na rynku pomarańczowym następuje stopniowo odprężenie. Akcja władz wydaje swoje rezultaty.

Na 54 detalicznych sprzedawców, u których onegdajsza kontrola wykazała nieujawnianie ceny na wagę nałożono administracyjne kary jednodniowego względnego aresztu oraz grzywny po 50 zł. W dniu wczorajszym, otrzymawszy z Gdyni wykaz firm, które nabyły na aukcji owocowej pomarańcze hiszpańskie wystawiając zobowiązanie sprzedawania ich po 1,30 zł., starostwo warszawsko - śródmiejskie przeprowadziło lustrację cen, pociągając winnych do odpowiedzialności karno - sądowej.

Nadto wydano zarządzenie, aby ceny na wagę były ujawniane nie tylko co do pomarańcz hiszpańskich ale także wszystkich innych gatunków oraz aby do tego obowiązku stosowali się także wózkarze, którym w przeciwnym razie grozi odebranie licencji na handel uliczny.

Kupcy pomarańczowi interwenjowali wczoraj u władz z prośbą o zróżniczkowanie ceny 1,30 zł., gdyż obstają przy twierdzeniu, że nie wytrzymuje ona kalkulacji, jeśli chodzi o lepsze gatunki. Proponowali więc cenę 1,50 zł. Decyzja komisarjatu rządu w tej sprawie nie jest jeszcze znana. W kołach zbliżonych do sfer urzędowych twierdzą, że kilo pomarańcz hiszpańskich po uwzględnieniu wszelkich kosztów kalkuluje się u detalistów na 1,25 zł. (o ile nabywają towar bez lichwiarskiego paska), a cena ta po nadejściu do Gdyni dalszych transportów jeszcze spadnie.

7 stopni mrozu w Neapolu
Surowa zima na Węgrzech i we Włoszech

BUDAPESZT, 22. 1. (P. A. T.). Silne mrozy doszły, jak się zdaje, ubiegłej nocy na Węgrzech do punktu kulminacyjnego. W niektórych częściach kraju temperatura spadła do 24 stopni poniżej zera.

Ponieważ ponownych opadów śnieżnych w całym kraju nie było, ruch kolejowy i autobusowy był normalny. Zanotowano wiele wypadków śmierci wskutek zamarznięcia.

RZYM, 22. 1. (PAT). Od dziesięciu dni panuje w całych Włoszech surowa zima. Na południu półwyspu Apenińskiego spadły obfite śniegi. Najbardziej mróz daje się we znaki w Bolonji, gdzie temperatura spadła do 16 stopni poniżej zera. W Rzymie i Neapolu notowano 7 stopni niżej zera, a na Sycylji spadły śniegi

Zderzenie statków
w porcie gdyńskim

GDYNIA, 22. 1. (PAT.). Statek „Żeglugi polskiej" „Katowice", wychodząc z Antwerpji do Gdyni, zderzył się przy Vlissingen z angielskim statkiem „Nugat".

S. s. „Katowice" doznał niewielkich uszkodzeń, które niezwłocznie zostały prowizorycznie naprawione i statek odpłynął w dalszą drogę.

Według informacyj, jakiemi rozporządza „Żegluga Polska" winę ponosi statek „Nugat".

Sukces
Turskiej-Bandrowskiej
w Kownie

KOWNO, 22. 1. — Wczoraj w sali teatru państwowego w Kownie odbył się koncert Ewy Bandrowskiej - Turskiej. Wbrew rozszerzanym pogłoskom o planowanych ekscesach, koncert wypadł znakomicie i był jednym wielkim triumfem artystki. Na koncercie obecna była rodzina Prezydenta Smetony, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sfer artystycznych i towarzyskich. W czasie koncertu trzykrotnie rozlegały się z galerji sykania, ale sala zareagowała na nie burzliwą owacją na cześć Bandrowskiej. Teatr wypełniony był do ostatniego miejsca.

Przed przewrotem w Kasach Chorych

Przemówienie radjowe p. wiceministra Jastrzębskiego

System lecznictwa w Kasach Chorych ma ulec radykalnej zmianie — od samych podstaw. Instytucja „lekarzy domowych", o której w ostatnich czasach coraz więcej mówi się i pisze, była w niedzielę wieczorem przedmiotem półgodzinnego przemówienia przez radjo wiceministra Opieki Społecznej p. Jastrzębskiego, a przemówienie to z którego ze względu na dzień i porę wysłuchało z pewnością sporo ponad sto tysięcy osób — zasługuje na specjalne omówienie.

Zapowiedziało ono bowiem prawdziwy przewrót w organizacji pomocy lekarskiej w Kasach Chorych: przejście od lecznictwa ambulatoryjnego do „domowego". Dajemy w cudzysłowie to określenie, gdyż właściwie lekarz domowy ma być lekarzem rejonowym, łączącym funkcje odwiedzania po domach obłożnie chorych z przyjmowaniem pacjentów w swoim gabinecie czy też (jak to jest obecnie) w pokoju ambulatoryjnym.

NOWA INSTANCJA

Istotą reformy jest związanie pacjenta z jednym, indywidualnie zawsze tym samym, lekarzem. Tworzy się zatem nowa **instancja**: chory, który dotychczas indywidualnie wybierał sobie spośród lekarzy swego ambulatorjum tego, u którego leczyć się zamierzał, musi zwracać się zawsze i ze wszystkiem do lekarza „domowego", a dopiero przez niego może trafić do specjalisty.

Reforma już jest realizowana — w Warszawie obowiązuje od Nowego Roku — i w pierwszem swojem stadjum nie wygląda jeszcze na całkowity przewrót, jakkolwiek zmieniła już bardzo wiele. Istnieją bowiem nadal i przyjmują specjaliści, a lekarz „domowy" (którego zresztą nieraz muszą zastępować koledzy, jeśli zgłosi się nadmiar chorych, bo nie sposób odsyłać ich z kwitkiem na jutro czy pojutrze) bardzo często pełni tylko rolę pośrednika czy też kontrolera, badającego czy pacjent rzeczywiście jest chory i czy takie właśnie, jak je określa, jest źródło jego choroby.

CO BĘDZIE DALEJ?

Ale wiemy, że najgłębsze są właśnie te przemiany, które dokonują się etapami — planowo obmyślonemi. Z przemówienia zaś p. Jastrzębskiego wynika, że reforma ma być przeprowadzona do końca. Inaczej bowiem trudnoby było zrozumieć istotę jego odczytu. Przy obecnej taktyce programowej Polskiego Radja, która na prelekcje przeznacza tylko po 5, 10 a tylko wyjątkowo 15 minut, pół godziny to niezwykle dużo. A przytem występy przed mikrofonem przedstawicieli rządu nie mają charakteru dyskusyjnego: są one stosowane tylko jako środek propagandowy dla uświadamiania i uspokajania opinji publicznej w pewnych wypadkach lub też jako teren do programowych zapowiedzi.

W obecnym wypadku, jeśliby wchodził w grę pierwszy motyw, musielibyśmy dojść do wniosku, że reforma wywołała dużo niezadowolenia, jeśli się nic nie mówiło o niej przed jej zaprowadzeniem, a teraz trzeba wyjaśniać i uspokajać. O ile natomiast wystąpienie radjowe p. wiceministra Opieki Społecznej, kierującego całą reformy ubezpieczeń, ma charakter programowy, to wynikałoby z niego, że stan dotychczasowy stanowi tylko przejściowe prowizorjum i że reforma będzie sięgała coraz głębiej.

ZACZYNA SIĘ RUCH...

Wywody p. Jastrzębskiego, podzielone na dwie części — jedną, krytykującą system leczenia ambulatoryjnego, a drugą przedstawiającą korzyści instytucji lekarzy „domowych" — zawierały sporo spostrzeżeń trafnych i słusznych, ale nie brakło w nich także ustępów, które wywołać musiały u słuchaczy zastrzeżenia.

Niewątpliwie, intencje rządu w reformowaniu stanu obecnego, są słuszne, gdyż ma on bardzo wiele grubych wad i jest przedmiotem ustawicznych krytyk z różnych stron. Toteż dobrze, jeśli się z tym szablonem dotychczasowym, coraz bardziej kostniejącym, zrywa i przystępuje do jego ulepszenia. Dobrze, jeśli zaczyna się jakiś ruch. Chodzi jednak o to,

ku czemu ruch ten zmierza, a raczej: do czego (choćby gdzieindziej dojść pragnął) w rezultacie doprowadzi. Czy jeden szablon nie zostanie zastąpiony drugim szablonem?

I czy ten drugi nie będzie posiadał wad jeszcze większych?

CO POWINNO BYĆ PUNKTEM WYJŚCIA?

Rzeczą podstawową jest w tej sprawie punkt wyjścia. O kwestjach ubezpieczeniowych dyskutują w tej chwili wszyscy: przemysłowcy ze stanowiska t. zw. kosztów produkcji, politycy ze stanowiska haseł głoszonych wyborcom, lekarze w imię swoich interesów zawodowych, rząd pod kątem swoich zamierzeń w polityce gospodarczej i społecznej. Natomiast czynnik najważniejszy... stoi na uboczu.

A tym chyba niewątpliwie najważniejszym czynnikiem są

ci, którzy płacą tj. sami ubezpieczeni.

Ci, dla których przymus ubezpieczeniowy istnieje — to jest znowu ci sami ubezpieczeni. Ich najmniej się pyta o opinję, narzucając im pewne rzeczy gotowe — niezawsze dobrze przemyślane, a częstokroć pogarszające ich sytuację dotychczasową.

Przypuszczamy, że niewielu jest między naszymi czytelnikami, dla których sprawa ubezpieczenia chorobliwego nie byłaby jedną z bardzo ważnych kwestyj życia codziennego. Dlatego zamierzamy w artykułach następnych poddać ją analizie bardziej szczegółowej. Jeżeli w ubezpieczeniach „robi się ruch" i przygotowywane są bardzo głębokie reformy, niechże przytem dojdą do głosu także ci, którzy dotąd byli pomijani i niech punktem naczelnym wszelkich reform będzie hasło:

przedewszystkiem — interes samych ubezpieczonych.

M. Grz.

5.000 paszportów ulgowych do Czechosłowacji będzie wydanych w tym roku

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło tegoroczny kontyngent paszportów ulgowych do Czechosłowacji na 5 tysięcy. Wedle okólnika, wydanego do województw i starostw, ulgi są następujące:

1) Osoby, ubiegające się o wyjazd do Czechosłowacji, nie mają obowiązku wykazywania **konieczności wyjazdu**;

2) Czas ważności paszportu należy tak określać, aby od chwili opuszczenia granic Polski paszport był ważny na pobyt w Czechosłowacji przez 4 tygodnie. Mając zatem na względzie czas potrzebny na odbycie podróży tam i spowrotem, paszporty wystawiać należy **na okres 5 tygodni**. Ważność paszportów z reguły nie powinna być przedłużana przez konsulaty polskie w Czechosłowacji. Na paszportach nie należy jednak umieszczać klauzuli „bez prawa przedłużania", gdyż w wyjątkowych przypadkach konsulaty polskie mogą ważność paszportu przedłużyć;

3) Opłaty za paszport łącznie z opłatami stemplowemi nie mogą przekraczać kwoty **105 złotych**, bez względu na stan majątkowy osoby, ubiegającej się o paszport;

4) Władze paszportowe nie mają obowiązku uzależniania wydania paszportu do Czechosłowacji **od zgody władz skarbowych**;

5) W przypadkach wyjątkowych mogą być za zgodą Ministerstwa wydane **paszporty bezpłatne** na wyjazd do Czechosłowacji, ale wówczas musi być przedłożone **zaświadczenie lekarskie**.

Wydawanie paszportów do Czechosłowacji na powyższych warunkach ulgowych zostanie wstrzymane, gdy liczba wydanych paszportów osiągnie cyfrę 5000.

Sprawa opłat do Funduszu Pracy pozostaje narazie bez zmiany

Wielkie zaniepokojenie wywołało w szerokich kołach przekazanie Funduszowi Bezrobocia ściągania opłat na Fundusz Pracy, wnoszonych dotąd do ubezpieczalni społecznych, co miało wejść w życie już od 1-go lutego. Dla wszystkich bowiem, nie mających dotąd żadnej styczności z Funduszem Bezrobocia, przedstawiało to nowe nieoczekiwane komplikacje.

Toteż z zadowoleniem powitać należy zmodyfikowanie przez Ministerstwo Opieki Społecznej tego zarządzenia. Jak mianowicie donosi urzędowy komunikat, do Funduszu Bezrobocia mają narazie wnosić opłaty na rzecz Funduszu Pracy tylko te zakłady, które mają już konta w Funduszu Bezrobocia (a zatem zatrudniają robotników, ubezpieczonych w F. B. na wypadek braku pracy), przyczem odnosi się to dopiero do opłat przypadających za luty i miesiące następne.

Natomiast opłaty od pracodawców, nieposiadających jeszcze kont w Funduszu Bezrobocia (za służbę domową, dozorców domowych i t. p. oraz w zakładach zatrudniających mniej niż 5-ciu robotników i dlatego nie należących do ubezpieczenia od bezrobocia) wnosić należy, jak dotychczas, do ubezpieczalni społecznych.

Zamiast win krajowych będziemy mieli ocet

Krajowe wytwórnie win owocowych przeżywają bardzo ostry kryzys, co pozostaje w związku z przyznaniem ceł ulgowych przy imporcie win dalmatyńskich, hiszpańskich, węgierskich i sowieckich. Wśród fabrygantów win powstał więc projekt całkowitego zreformowania produkcji, a mianowicie ograniczenia wyrobu win owocowych, a przystąpienie do fabrykacji octu z jabłek i innych owoców.

PRZECIW PRĄDOWI

Bez parawanu

Małe miasteczko pod Łodzią: Ozorków. Mieszkańcy jego w znacznej części żyją z pracy (pośredniej i bezpośredniej) kompleksu wielkich zakładów włókienniczych „Schlösserowska Manufaktura". Ich byt, ich los związany jest z trwaniem, działaniem i wytwórczością przemysłowego kolosa.

Obecnie fabryka stanęła. Nie z braku rąk do pracy, ani braku zamówień, ani nawet nie wskutek nieopłacalności. Fabryka stanęła spowodu złodziejskich machinacyj kartelu przędzalniczego.

Złodziejskich machinacyj?

Wejrzyjmy za kulisy. „Schlösserowska Manufaktura" ma ogłoszoną upadłość. Zarządcy masy upadłościowej wydzierżawili przedsiebiorstwo. Wkońcu roku ub. zarządcy zażądali od dzierżawców podwyższenia sumy tenuty dzierżawnej o 20 proc. ponad płaconą dotychczas. Dlaczego?

Oto kartel przędzalniczy godzi się bowiem wypłacać większe sumy zarządcom masy upadłości za całkowite unieruchomienie fabryki, to jest za wyrzucenie na bruk robotników.

Do czyich rąk idą sumy płacone przez kartel? Do rąk przemysłowców (w tym wypadku do masy upadłościowej).

Z czego, z jakich źródeł kartel może wypłacać tak znaczne sumy za kurczenie wytwórczości? Na to jest jedna odpowiedź: **Z pieniędzy wyciągniętych z konsumentów, którzy płacą wyższe ceny za towar, który mógłby kosztować znacznie taniej.**

Przeprowadza się obecnie w Polsce akcję obniżki cen. Robi się coś niecoś i otrzymuje ułamkowe rezultaty, rozdymane do znacznych rozmiarów.

A w cieniu gabinetów sympatyczni panowie prowadzą obrzydliwe narady: „regulują produkcję" i decydują, ile z płacić za wyrzucenie na bruk tylu a tylu robotników.

Jakże blado wygląda przy tem wszystkiem t. zw. walka z bezrobociem.

Bezrobocie rośnie z dnia na dzień, ludzi głodnych jest coraz więcej. Potrzeba w tej chwili, w tym momencie całej naszej solidarności, żeby wspólnie przetrwać. Trzeba być gotowym do wielu wyrzeczeń i wielu ofiar. Ale to nie wystarcza. Ludzie nie są aniołami, a złoto nie dla wszystkich straciło swój nęcący blask. Nie wszyscy poczuwają się zresztą do wspólności, do łączności z Narodem.

Jeżeli chcemy zatrzymać katastrofę musimy m. in. wytępić złodziejstwo. Nie trzeba zatrzymywać się w pół drogi i zamykać za kratę tylko tych, którzy bezpośrednio gołą reką sięgają po cudzą własność, cudze dobro.

al. s.

Fala bezrobocia ciągle przybiera

Już mamy 470 tysięcy bezrobotnych

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w minionym tygodniu znowu o 19.919 i wyniosła dnia 19 b. m. 469.989 osób. Zdaje się już rzeczą pewną, że w okresie tegorocznej zimy bezrobocie nietylko osiągnie pół miljona, ale przekroczy tę cyfrę.

W Warszawie ilość zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 37.287 (wzrost o 1156) w mieście i 12.054 (więcej o 1.040) w okręgu, w Łodzi 44.586 (więcej o 2789), na Górnym Śląsku 113.094 (wzrost o 4159) osób.

Organizacja pracy w rolnictwie bardzo jeszcze szwankuje

Instytut Spraw Społecznych zestawił ostatnio wypadki przy pracy, jakie zaszły w Polsce w grudniu roku ubiegłego — według wiadomości z wycinków prasowych. Zestawienie to wykazało, że... największa liczba wypadków w tym okresie zaszła w rolnictwie. Na ogólną bowiem liczbę 93 ciężkich wypadków, które spowodowały śmierć 45 osób, a ciężkie kalectwo 109, w rolnictwie było wypadków 24, w tem zaś 16 zgonów i 25 ciężkich urazów przy pracy.

16 wypadków śmiertelnych w samem tylko rolnictwie w ciągu jednego miesiąca i to bynajmniej nie w porze najintensywniejszej pracy w gospodarstwie rolnem — to liczba olbrzymia, świadcząca o fatalnie zorganizowanej pracy w tym dziale produkcji. Zaznaczyć zaś wypada, że liczba ta jest w istocie niewątpliwie jeszcze większa, gdyż pisma nie podają wszystkich wypadków, jakie zachodzą na wsi.

Pozatem niezmiernie często — wskutek braku opieki lekarskiej na wsi — wypadek, początkowo nie grożący życiu robotnika, kończy się śmiercią. W ostatnim numerze „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" dr. Giebocki-Barcin podaje szereg podobnych wydarzeń, a m. in. opisuje fakt, jaki zaszedł w jednym z majątków. Robotnik w czasie pracy upadł na widły, które przebiły mu brzuch. Właściciel majątku nietylko że nie wezwał lekarza, ale nie chciał nawet dać koni dla przewiezienia rannego. Robotnik udał się więc piechotą do lekarza, mieszkającego w odległości 7-miu kilometrów — i tu w czasie zakładania opatrunku życie zakończył.

Organizacja pracy w rolnictwie pozostawia zatem jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wypadki, jak wyżej wspomniany, nie powinny się powtarzać.

Dziennik Ustaw

W numerze 3-cim Dziennika Ustaw z 22 b. m. ogłoszone zostały dwie uchwalone niedawno przez Sejm ustawy o kredytach dodatkowych na lata 1933-34 i 1934-35 oraz 5 rozporządzeń ministerjalnych, a mianowicie: Min. Skarbu z 31 grudnia 1934 o organizacji Mennicy Państwowej, Min. Sprawiedliwości z 10 stycznia b. r. o trybie dokonywania licytacji ruchomości w postępowaniu upadłościowem oraz drugie z tejże daty o zawiadomieniach w postępowaniu upadłościowem spółek akcyjnych, spółek z ogr. odp. i przedsiębiorstw bankowych, wreszcie dwa rozporządzenia Min. Rolnictwa oraz Rolnictwa i Sprawiedliwości, również z 10 stycznia, dotyczące nadzoru nad urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy wiejskich, jakoteż i opłat i kosztów postępowania przed niemi.

Tenże Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o zakresie nadzoru zakładów ubezpieczeń społecznych nad ubezpieczalniami społecznemi i o likwidacji okręgowych urzędów ubezpieczeń.

Opłaty w urzędach rozjemczych dla rolnictwa

Minister Rolnictwa ustalił opłaty i koszty postępowania przed urzędami rozjemczemi dla spraw majątkowych gospodarstw rolnych. Ustanowione zostały wpisy stałe i stosunkowe.

Wpis stały od wniosku o wszczęcie postępowania przed powiatowym urzędem rozjemczym wynosi 5 zł., przed wojewódzkim — 30 zł., a jeśli chodzi o uchylenie zastosowania ulg do gospodarstwa, należącego do grupy B (średnia własność) — 75 złotych.

Wpis stosunkowy pobierany będzie w wysokości 1,5 proc., 1 proc. i pół proc. wartości przedmiotu postępowania, w zależności od rodzaju sprawy; minimum wynosi w pow. urzędzie rozjemczym 2 zł., w wojewódzkim 10 zł.

Za wpisy, odpisy, zaświadczenia, wyciągi oraz inne dokumenty pobiera się w pow. urzędzie rozjemczym opłatę kancelaryjną 50 gr., w wojewódzkim 1 zł. za każdą stronę wydanego dokumentu.

Urząd rozjemczy nie podejmie czynności przed wniesieniem opłat. W razie cofnięcia wniosku przed rozpoczęciem rozprawy oraz w razie zawarcia ugody zwraca się połowę wpisu stosunkowego.

Odwilż w Krakowie

KRAKÓW, 22. 1. (PAT.). Po przeszło 20-stopniowym mrozie w niedzielę, w dniu dzisiejszym w Krakowie temperatura podniosła się do 0 stopni i nastąpiła odwilż.

W Związku Izb Rzem.

Na onegdajszem zebraniu Zw. Izb Rzemieślniczych postanowiono m. in., że opłaty za rejestrację umów o naukę mogą wynosić w izbach rzemieślniczych najwyżej zł., a jeśli rejestracji dokonują cechy — 3 zł.

Dalej postanowiono starać się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o obniżenie opłat za wydawanie świadectw ukończenia nauki i o zniesienie wszelkich opłat przy świadectwach stwierdzających przebyty czas nauki.

Fundusz Bezrobocia uruchamia Biuro pośrednictwa służby domowej

Fundusz Bezrobocia uruchomi od dnia 1 lutego r. b. specjalne biuro pośrednictwa pracy dla wykwalifikowanej służby domowej, które mieścić się będzie przy ul. Mokotowskiej 50 (tel. 9.61.44). Biuro będzie miało za zadanie z jednej strony dostarczenie pracy zdolnym i uczciwym pomocnicom domowym, z drugiej zaś zapewnienie pracodawcom solidnych i wykwalifikowanych sił. Zanim pomocnica domowa zaliczona zostanie w poczet kandydatów do pracy, sprawdzone będą jej kwalifikacje oraz dotychczasowe zachowanie w drodze szczegółowych badań i wywiadów.

Będzie to pierwsze tego rodzaju biuro w Polsce, oparte na wzorach zagranicznych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra Opieki Społecznej o biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia pracodawca w razie przyjęcia do pracy przedstawionej sobie kandydatki opłaca 2 zł.

Pracownicy i przemysłowcy na Śląsku nie dogadali się

KATOWICE, 22. 1. W biurze Związku pracodawców odbyła się druga z rzędu konferencja między przemysłowcami a delegatami pracowników umysłowych, pracujących w ciężkim przemyśle śląskim. Przedstawiciele pracowników umysłowych, podobnie jak na pierwszej konferencji, która odbyła się w połowie stycznia, żądali przywrócenia dawnej umowy z przed roku 1934, co równałoby się podwyższeniu płac o 8 procent, przemysłowcy natomiast upierali się przy rzekomej potrzebie obniżenia zarobku o 7 procent. Ponieważ konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu, spór zostanie przekazany do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 22 stycznia

Papiery procentowe: 3 proc. budowl. 47.25, 4 proc. dol. 53.50, 5 proc. konw. 65.50 — 66.50 — 66.25, 5 proc. kolej. 61.50 — 61.25, 6 proc. dol. 75.50 — 76 — 75.63, 7 proc. stabil. 71.25 — 71, po 500 dol. 71.50 — 71.25, 8 proc. bl. bud. B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 53.25, drobne 53, 5 proc. Warszawy nowe 61.25 — 61.63, 5 proc. Piotrkowa nowe 49.75, 6 proc. Warszawy VIII i IX em. 62.50.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 41 proc. inwst. zw. 116.50, 8 proc. dillonowska 90.75, 7 proc. śląska 70.75, 7 proc. warszawska dol. 68.75, 5 proc. Warszawy stare 72.50 — 72.25, 5 proc. Siedlec nowe 40.50.

Dewizy: Belgja 123.70 (sprzedaż 124,01, kupno 123.39); Gdańsk 172.86 (sprzed. 173.29, kup. 172.43); Holandja 357.95 (sprz. 358,85, kup. 357.05); Kopenhaga 115.85 (sprzed. 116.45, kupno 115.25); Londyn 25.95 (sprzedaż 26.08, kupno 25.82); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy ósme (sprz. 5.34 i trzy ósme, kup. 5.28 i trzy ósme); Oslo 130.30 (sprzedaż 130,95, kupno 129.65); Paryż 34.94 (sprzed. 35.03, kupno 34.85); Praga 22.13 (sprzed. 22.18, kupno 22.08); Szwajcarja 171.45 (sprzed. 171.88, kupno 171.02); Stokholm 133.90 (sprzedaż 134.55, kupno 132.25); Włochy 45.27 (sprzedaż 45,39, kupno 45.15); Berlin 212.70 (sprzedaż 213,70, kupno 211.70).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29¼, rubel złoty 4.58½, dolar złoty 8.91, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 196¾—197; w obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 25.98.

Akcje: Bank Polski 97.75; Warsz. Tow. fabr. cukru 29.50; Ostrowite 40.00; Węgiel 14.00; Lilpop 10.25; Modrzejów 4.15; Starachowice 13.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 22 stycznia

Ogólny obrót 7.370 tonn, w tem żyta 5.155 tonn. Notowano: pszenica jara czerw. szkl. 18.50—19; jednolita 18.25—18.75; zbierana 17.25—17.75; żyto I-szy st. 14.50—15; II-gi st. 14.25—14.50; owies I-szy st. 14.50—15; II-gi st. 13.50—14.50; III-ci st. 13—13.50; jęczmień brow. 21.50—22; gat. II-gi 19—19.50; III-ci 16.25—16.75; IV-ty 16—16.25; groch polny 22—24; Victoria 45—48; mąka pszenna gat. I-B 31—33; I-C 29—31; I-D 27—28; I-E 25—27; gat. II-B 23—25; II-D 22—23; II-F 21—22; II-G 20—21; gat. III-A 15—16; żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24; do 65 proc. 22—23; gat. II-gi 17—18; razowa 17—18; poślednia 14.50—15; otręby pszenne grube 11—11.50; średnie 10—10.50; miałkie 10—10.50; żytnie 8.75—9.

Nowe zdobycze nauki

Detektor kłamstwa

Co zdradza człowieka kłamiącego?

Wprawdzie nie potrafimy jeszcze odgadywać ludzkich myśli, coraz dalej sięgający postęp nauki nie obdarzył nas jeszczę aparatem, przy pomocy którego moglibyśmy zaglądać w myśl człowieka, ale posiadamy już takie „oko psychiczne", które pozwala dowiedzieć się, i, jak twierdzą różni wybitni specjaliści, dowiedzieć się z całą pewnością, czy ktoś kłamie czy mówi prawdę. Nauka rozporządza dziś takiemi metodami, jak użycie polygrafu, psychogalwanometru, analizy skojarzeń psychicznych, czy wreszcie zastrzyków skopolaminy, która działa narkotyzująco na pewne centra mózgowe.

Gdy dawniej oskarżonego poddawano w śledztwie torturom, ażeby wydobyć z niego prawdę i gdy teraz jeszcze policja w różnych krajach stosuje wiele niezbyt przyjemnych środków, byle tylko zmusić przestępcę do przyznania się, metody, jakiemi obecnie rozporządza ścisła nauka, są o wiele skuteczniejsze od wszelkich „namacalnych" środków i napewno nie wywołują posądzenia, że dręczy się obwinionego.

Detektor kłamstwa

Najpewniejszym i najpopularniejszym przyrządem, — możnaby go słusznie nazwać detektorem kłamstwa, bo jak detektor chwyta fale radjowe, tak on notuje natychmiast każdy fałsz — jest polygraf. Polygraf przypomina bardzo znany aparacik, z jakim chyba każdy spotkał się u lekarza. Lekarz, kiedy chce zmierzyć ciśnienie krwi u chorego, zakłada chorym na ramię obcisłą obrączkę połączoną z tarczą zegarową, na której wskazówka pokazuje siłę ciśnienia krwi przepływającej przez arterję, Polygraf różni się tylko tem, że zamiast tarczy zegarowej z podziałką i wskazówki posiada pióro takie, jakie widzimy w barometrach czy barografach stojących w parkach publicznych w miejscowościach kuracyjnych. Igła polygrafu znaczy na przesuwającym się pasku papieru wszystkie wahania ciśnienia krwi i z wykresu łatwo można zorjentować się, kiedy ciśnienie krwi podwyższyło się a kiedy spadło.

Doświadczenie polega na tem, że zadaje się badanemu szereg pytań i właśnie w momencie, gdy odpowiedź jest kłamliwa polygraf odrazu notuje wzmożone ciśnienie krwi. Zjawisko to tłumaczy się zmianami fizjologicznemi, jakie wywołuje w organizmie człowieka każde wzruszenie.

Jeżeli grozi nam jakieś niebezpieczeństwo, następuje w nas jakby natychmiastowa mobilizacja wszystkich sił, wzmaga się wydzielanie gruczołów wewnętrznych, nerwy i muskuły naprężają się, serce bije szybciej i — ciśnienie krwi rośnie. Któż zresztą nie przypomina sobie takiego momentu, że pod wpływem przerażenia słyszał jak mu biją tętna w skroniach? Kiedy pytany nagle staje wobec niebezpieczeństwa, jakie przedstawiałaby dla niego prawdomówna odpowiedź, jako naturalna reakcja zjawia się strach. Przestępca nie wątpi, że odkrycie prawdy prowadziłoby do wyroku skazującego, a może nawet do utraty życia, cały więc jego organizm stara się dopomóc mu w kłamstwie. Ale to właśnie naprężenie, ta reakcja związana z kłamstwem zdradza go — igła polygrafu posuwa się w górę i notuje wyższe ciśnienie.

Pot — zdrajca kłamiącego

Drugim zdrajcą kłamiącego człowieka jest pot. Profesor Uniwersytetu w Fordham wynalazł aparat, który oddaje podobne usługi, jak polygraf. Badanie przy pomocy aparatu prof. G. Summersa, t. zw. psychogalwanometru, polega na tem, że pytany trzyma w ręce małą sztabkę metalową, podczas gdy słaby prąd poprzez zetknięcie z metalem przechodzi przez jego ciało. Pytający zadaje pytania raz bez znaczenia, raz sformułowane bardzo ściśle i zmierzające wprost do wykrycia prawdy. Przy krytycznem pytaniu stwierdzamy ciekawe zjawisko: jeżeli badany jest winny, wówczas pod wpływem ogólnego nagłego pobudzenia organizmu pot wydziela się silniej, ręka lekko zwilża się, a to już wystarcza, ażeby ciało, które jest gorszym przewodnikiem prądu elektycznego, będąc suche, niż gdy jest wilgotne, odrazu zmniejszyło opór, jaki musi pokonywać prąd. Zmiana zaś siły oporu jest natychmiast zanotowana przez odpowiedni przyrząd połączony z galwanometrem.

Bardzo oryginalny jest jeszcze inny sposób, przypominający trochę swą niezwykłością średniowieczne metody śledztwa, a wyzyskujący dla wykrycia prawdy pewne wrażenia powstałe wskutek oświetlenia twarzy ludzkiej różnemi kolorami. Badanego prowadzi się do lustrzanej sali. Wszystkie ściany tego szklanego konfesjonału pokryte są zwierciadłami. Pytania zadaje się przez otwór w murze, badany zaś siedzi w środku sali i widzi swą twarz odbitą w lustrach. Lustra są oświetlone tak, że bez wiedzy badanego można zmieniać kolor światła. Gdy od badanego otrzymujemy podejrzaną odpowiedź, oświetlamy lustra zielono i nagle człowiek siedzący w środku widzi swą twarz w lustrze straszenie zmienioną, pobladłą, przerażoną. Sądząc, że zdradził go wyraz twarzy, przyznaje się do winy. Ten sposób ma tę zasadniczą wadę, że może być stosowany tylko wobec więźniów słabo rozwiniętych umysłowo, którzy nie domyślą się, na czem polega truck, albo wobec neurasteników.

„Zastrzyk prawdy"

Oczywiście przestępca wyjątkowo odporny o silnych nerwach potrafi oprzeć się zwycięsko wszystkim tym sposobom. Stosuje się wówczas skopolaminę, która jest pewnego rodzaju „zastrzykiem prawdy". Skopolamina ma własność hamowania czynności pewnych centrów mózgowych, nie naruszając jednak ani pamięci, ani też zdolności słuchu i mowy. Dr. R. E. House z Texas w Stanach Zjednoczonych stwierdził w czasie licznych doświadczeń, że skopolamina właściwie odbiera człowiekowi właściwie tylko zdolność kłamania. Oczywiście do tak krańcowego sądu należy się odnieść z wielką ostrożnością.

Jeśli idzie o zastosowanie praktyczne i mogące przynieść rozgłos nowym metodom, to chyba najlepsze pole otwiera się w toczącym się obecnie w Ameryce procesie Hauptmana, domniemanego zabójcy synka Lindbergha. Prawo jednak nie uznaje za dowód ani wyników badania przy pomocy polygrafu, ani psychogalwanometru, ani też nie dopuszcza do zastrzykiwania oskarżonemu skopolaminy.

Nie poniewierać zacnego nazwiska

Protest rodziny Krzeptowskich

przeciwko „Egipskiej pszenicy"

Na jesieni roku 1934 w teatrze Nowym w Warszawie grano sztukę Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t. „Egipska pszenica". Bohaterem sztuki był inżynier Krzeptowski znęcający się nad żoną spowodu jej rzekomej bezpłodności. Krzeptowski posunął się aż do tego, że zmusił żonę do przyjęcia do domu i wychowania dziecka nieślubnego jakie miał ze służącą, w czasie gdy żona przebywała na kuracji.

W ostatnim akcie odsłania się prawda, ów syn nieślubny nie był synem Krzeptowskiego, to Krzeptowski jest bezpłodny, a nie żona.

Jak wiadomo, w Zakopanem i na Podhalu mieszka popularna rodzina Krzeptowskich. Właściwe nazwisko słynnego Sabały, przyjaciela Chałubińskiego, jest właśnie Krzeptowski. Obecnie najpoularniejszy z Krzeptowskigh jest Andrzej, znany narciarz i Adam, reżyser filmowy, twórca dwóch pięknych filmów „Biały ślad" i „Zamarłe echo".

Krzeptowscy poczuli się dotknięci użyciem w sztuce — bez ich wiedzy i zezwolenia — swego nazwiska rodowego, tembardziej, że bohater sztuki, nazwanym Krzeptowskim, jest typem ujemnym, mężczyzną pozbawionym rycerskości w stosunku do kobiety. Krzeptowscy żądają od Pawlikowskiej, ażeby zmieniła nazwisko bohatera i o tej zmianie ogłosiła w pismach.

Użycie nazwiska Krzeptowskich przez autorkę „Egipskiej pszenicy" istotnie było nieostrożne i niewłaściwe. Nazwisko jest w całej Polsce, a szczególnie w krakowskiem („Egipska pszenica" była napisana i grana po raz pierwszy w Krakowie) bardzo popularne, znane jest tak że dobrze w świecie literackim, który żywo interesuje się życiem Podhala.

Nowi profesorowie

Akademji Sztuk Pięknych

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra W. R. i O. P. mianował w warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych następujących profesorów: Wojciecha Jastrzębowskiego — prof. zwycz. architektury wnętrz, Józefa Czajkowskiego — prof. nadzw. architektury wnętrz, Tadeusza Pruszkowskiego — prof. zwycz. malarstwa, Edmunda Bartłomiejczyka — prof. nadzwycz. grafiki użytkowej, Tadeusza Breyera — prof. nadzwycz. rzeźby, Miecz. Kotarbińskiego — prof. nadzwycz. malarstwa, Felicjana Kowarskiego— prof. nadzwycz. malarstwa, Leonarda Pękalskiego — prof. nadzwycz. malarstwa dekoracyjnego. Bohdana Pniewskiego — prof. nadzw. rzeźby monumentalnej, Karola Tichego — prof. nadzwycz. malarstwa

Olbrzymi posąg Chrystusa

stanie w Barcelonie

Stolica Katalonji, Barcelona, miasto, które najbardziej może ze wszystkich miast hiszpańskich dotknięte było zarazą materjalizmu i pogaństwa, pozyska w najbliższym czasie wspaniałą ozdobę w postaci wielkiego bronzowego pomnika Serca Jezusowego, ustawionego w najwyższym punkcie miasta, Tibidabo. Pomnik ten, dzieło hiszpańskiego artysty - rzeźbiarza Maresa, będzie największym w chwili obecnej bronzowym posągiem świata, przewyższającym słynny pomnik Kolumba na molo de la Paz w porcie Barcelony. Na odlanie jego, jak podaje „El Debate" zużyte będzie 12.000 kilogramów bronzu. Koszt budowy pomnika pokryty będzie z ofiar, które napływają z całego świata.

Żeromski i Makuszyński

po czesku i po słowacku

Nakładem słowackiej Maticy ukazał się przekład „Wiernej Rzeki" Żeromskiego. Przekładu dokonał prof. Mikulasz Stano. Pozatem niedawno wyszedł po słowacku tom opowiadań Makuszyńskiego, którego „Pannę z mokrą głową" przełożono w końcu ub. roku. Makuszyńskiego chętnie tłumaczą w Czechosłowacji — ostatnio firma Vyszehrad w Pradze wydała w przekładzie czeskim znaną powieść dla młodzieży „Skrzydlaty chłopiec".

Batutę Meyerbeera

Otrzymał A. Dołżycki

w darze od rodziny Quatrinich

Wczoraj w południe w gabinecie dyr. Opery warszawskiej, p. J. Korolewicz - Waydowej odbyła się wzruszająca uroczystość. Wdowa po długoletnim pierwszym skrzypku Opery Warszawskiej, p. Quatrini, wręczyła kierownikowi muzycznemu Opery, Adamowi Dołżyckiemu pałeczkę dyrygenta Meyerbeera, spełniając w ten sposób ostatnią wolę swego męża.

Batuta Meyerbeera od dwóch pokoleń przebywała w rodzinie Quatrinich. Otrzymał ją Quatrini - ojciec na swym pierwszym koncercie w Berlinie. Meyerbeer przepowiadał wówczas Quatriniemu wielką przyszłość i zachwycony jego koncertem oddał mu swą batutę. Przepowiednia Meyerbeera częściowo się spełniła — Quatrini przez 50 lat był kapelmistrzem Opery Warszawskiej. Umierając przekazał cenną pamiątkę synowi, syn zaś, znów na łożu śmierci, powierzył ją żonie, prosząc, ażeby ofiarowała batutę Dołżyckiemu. Dołżycki w myśl woli ofiarodawcy, winien skolei kiedyś oddać batutę w inne godne ręce.

Prof. dr. Wachholz

profesorem honorowym Uniw. Jagiellońskiego

Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jednomyślną uchwałą nadał prof. dr. Wachholcowi godność profesora honorowego. O tem uczczeniu zasług naukowych znakomitego uczonego zawiadomiła go delegacja, złożona z dziekana Wydziału Lekarskiego, prof. dr. Olbrychta i prodziekana prof. dr. Latkowskiego.

Rozpoczęcie obrad

Komitetu ortograficznego

W poniedziałek rozpoczął swe obrady pod przewodnictwem prof. dr. Nitscha Komitet Ortograficzny, powołany przez Polską Akademję Umiejętności. O składzie i zadaniach Komitetu, mającego przeprowadzić reformę ortograficzną naszej pisowni, podawaliśmy już szczegółowe informacje.

Na ekranach

„Pan bez mieszkania"

w kinie „Europa"

Mamy istną inwazję wiedeńskich filmów. Po „Wiosennej Paradzie", po „Walcu wiedeńskim", doskonałej „Maskaradzie", ostatnie premjery dały nam przemiłego „Piotrusia" i obecnie — w kinie „Europa" — komedję „Pan bez mieszkania".

Wykonawcy są już naszymi dobrymi znajomymi. Paweł Hörbiger — to bohater „Csibi", Hilda von Stolz była piękną profesorową w „Maskaradzie" i jest nią także w nowym filmie. Jako swego rodzaju Kiepura, wiedeńskich fiakrów, śpiewa Leo Slezak; jego piosenek słuchaliśmy w poprzednim programie kina „Apollo" („Wiedeński walc").

„Pan bez mieszkania" jest komedyjką bezpretensjonalną, opartą na zręcznym scenarjuszu, rozwijającym małą omyłkę; zamianę płaszczy w restauracji, w cały labirynt sytuacyj bez wyjścia, z których wkońcu jedyne wyjście prowadzi pierwszą parę do ołtarza, a drugą do małżeńskiej zgody.

Zasadniczy motyw filmu jest dość ograny, ale reżyserja potrafiła wpleść w akcję tyle zabawnych scen, a momenty, mówiąc językiem filmowej reklamy „pikantne", potraktował tak dyskretnie, że całość tworzy dobry film rozrywkowy. Szczególnie przyjemny jest rodzaj humoru i dowcipu, nigdy nie wpadający w trywjalność.

W filmie niewiele jest rzeczy oryginalnych, ale dwie wyraźnie się udały. Pierwsza — wyzyskanie komizmu słowa zrozumiałego — chyba w całej Europie: wykrzyknik „acha", odpowiednio, a raczej nieodpowiednio użyty, rozwesela całą widownię.

Drugi dobry pomysł — wprowadzenie w technice montażu takich przejść z jednej sceny do drugiej, że gdy np. od dialogu przechodzimy do pokazanej na filmie treści opowiadania, to obraz zjawia się jako stopniowe rozszerzenie punktu, umieszczonego akurat w tem miejscu, ekranu, gdzie dopiero co widzieliśmy usta osoby mówiącej. Robi to takie wrażenie, jakgdyby film wypłynął z ust mówiącego i bardzo zręcznie w czysto wzrokowy sposób tłumaczy związek między opowiadającym, a jego opowiadaniem.

Ten trick montażu zastosowano kilkakrotnie, nie ograniczając go do omówionej wyżej sytuacji. Warto było na niego zwrócić uwagę, bo chyba po raz pierwszy samo techniczne złączenie dwóch scen, wydobywa komiczny efekt.

Nadprogram — nieszczęsna „Huculszczyzna" w opracowaniu... Związku Strzeleckiego, tygodnik „Paramountu" i groteska rysunkowa Fleischera.

Z. B.

„Zazdrość i medycyna" na filmie

Głośna powieść Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" będzie sfilmowana. Reżyseruje reż. Gabryelski, który pracował w swoim czasie w Paryżu u René Claire'a, u nas zaś dał się poznać filmem „Buty".

Rolę Rebeki będzie grała Nora Ney, w roli zaś doktora Tamtena wystąpi Brodniewicz. Widmara grać będzie nowa siła, dotychczas niewidziana na polskim ekranie.

w hallu. Skałkowski w żaden sposób nie mógł się skomunikować z Lipowieckim, bo Anglik ciągle deptał mu po piętach.

Wreszcie w pewnym momencie udało mu się odczepić od natrętnego gościa i zatelefonować, ale okazało się, że agent nie wrócił na noc do domu i dotychczas go niema.

Perkins opuścił hotel, każąc się wieźć na dworzec. Skałkowski już nie kładł się spać z powrotem. Chodził wielkiemi krokami po hallu i raz po raz telefonował do Lipowieckiego. Nie było go.

Wreszcie ze złością położył słuchawkę, odwrócił się i skamieniał: przed nim stał Barczyński, blady, ledwo trzymający się na nogach, bez kapelusza, w brudnem ubraniu, podartem na strzępy; na podrapanej twarzy i pokaleczonych dłoniach widniały plamy skrzepłej krwi

— Chryste Panie! — wyjąkał stary portjer. — Pan?...

Wziął go pod ramię i poprowadził na górę.

— Gdzie Lipowiecki?

Skałkowski nieomal siłą usadowił go w fotelu:

— Niema go w domu, właśnie tego... dowiadywałem się przed chwilą. Zaraz, panie kochany! — podbiegł, widząc, że Barczyński chce wstać—niechże pan tego właśnie... niech pan siedzi spokojnie. Na Boga, co się stało?

Barczyński opowiedział wszystko.

— Nigdy nie daruję sobie, że nie usłuchałem Lipowieckiego i nie poszedłem do domu. Skończony idjota ze mnie!

— Tak, panie szanowny, źle się stało, właśnie — mówił w zamyśleniu portjer. — Nie trzeba było.. tego, jak się nazywa... wchodzić do ogrodu, właśnie

— Ależ, panie Wojciechu! — poderwał się Barczyński — czy panby wytrzymał, gdyby słyszał, że kobieta woła o pomoc... — zabrakło mu głosu.

— Tak, racja — westchnął Skałkowski i zaczął namawiać młodego człowieka, by doprowadził siebie do porządku, przebrał się i wypił śniadanie; na wszystkie sposoby starał się dodać mu otuchy, okazał tyle poczciwości i serca, że Barczyński trochę się rozruszał.

Krew mu uderzyła do głowy. Przesadził okno, rzucił się na napastnika, z taką furją zdusił go za gardło, że ten zacharczał i wypuścił dziewczynę.

— Esti, mój Esti! — zawołała Lola.

Nagle uczuł uderzenie w tył głowy. Miał wrażenie, jakby olbrzymi głaz spadł na niego, przed oczyma przepłynęła fala oślepiającej czerwieni, usłyszał przeraźliwy trzask i upadł

* * *

Zwolna odzyskał przytomność i otworzył oczy. Ciemno. W miarę tego, jak powracała zdolność myślenia, wzmagał się ból; w gardle przeschło, głowa ciążyła, jak nalana ołowiem, czuł niezrozumiałe skrępowanie w ruchach. Zacisnął zęby, dźwignął się i przekonał, że jest związany.

— Co to było? — zapytał siebie. I raptem w zamroczonej świadomości odżyły wspomnienia ze wszystkiemi szczegółami.

Usłyszał zbliżające się kroki i urywek rozmowy, prowadzonej po angielsku:

— Ładnie pilnowaliście

— Nic się nie stało — usprawiedliwiał się drugi. — Przecież pan widzi, że stąd nie można uciec.

— Zewsząd można — urwał pierwszy. — Wątpię, czy szef będzie z ciebie zadowolony.

— Mister Perkins też przyjechał z panem?

— Na twoje szczęście niema go. Gdzie leży Gordon?

— Tu. Proszę.

W otwartych drzwiach ukazał się Archie, za nim Stark z lampą.

Archie przystawił sobie krzesło do kanapy, na której leżał skrępowany sznurami Barczyński, skinął mu głową, nie śpiesząc się zapalił fajkę, rozsiadł się wygodnie i zapytał z lekką ironją:

— Nie udało się, mister Gordon, co?

Barczyński nie odzywał się.

— Doskonale rozumiem, że panu jest trochę przykro, ale może dogadamy się wreszcie, jeśli, naturalnie panu naprawdę zależy na pewnej osobie.

— Coz ja mogę zrobić?

— Mister Gordon, gramy w otwarte karty. Pan

STYCZEŃ

23

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—32	16—3
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—23	7—23
Dł. dnia	Przyb.
8—31	0—47

Dziś św. Ildefonsa.

Jutro św. Tymoteusza.

Chmurno i mglisto

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna lub pochmurna, miejscami na zachodzie występowała mgła, a w Wileńskiem przepadywał śnieg. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od —1 do —5 stop. na znacznych obszarach Polski, jedynie na Podhalu i Podkarpaciu zanotowano od —9 do —15 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej były nikłe i wystąpiły tylko miejscami, głównie na pojezierzach i w Wileńskiem. Szata śnieżna nie uległa większym zmianom: w Wileńskiem wynosiła od 15 do 25 cm., na Polesiu od 10 do 25 cm., na Wołyniu i Podolu od 40 do 50 cm., na Podhalu od 25 do 35 cm., w Bieszczadach 55 do 60 cm. i na Czarnohorze 60 cm. W środkowych okolicach śniegu mało — 5 do 10 cm., w zachodnich 5 cm. i poniżej, na wybrzeżu szata śnieżna niemal zanikła.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: chmurno; miejscami mgły lub drobne opady. Nocą na Podkarpaciu umiarkowany, pozatem lekki mróz, przechodzący w ciągu dnia w odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Starosta Piotrowski
zmarł w dzień po ślubie

BYDGOSZCZ, 22. 1. Nadeszła tu wiadomość z Czorsztyna (w Pieninach) o nagłym zgonie starosty powiatu wyżyskiego ś. p. Andrzeja Piotrowskiego. Ś. p. Piotrowski w przeddzień zgonu poślubił pannę Rudnicką z Bagdadu w powiecie wyżyskim i wyjechał z nią w podróż poślubną w Pieniny.

Odroczenie rozprawy
w procesie krzeszowickim

KRAKÓW, 22. 1. Odroczona w sobotę spowodu choroby sędziego dr. Kurtzera rozprawa przeciwko sprawcom katastrofy pod Krzeszowicami, nie odbyła się również i w poniedziałek, gdyż sędzia zachorował na grypę i nie będzie mógł opuścić mieszkania przed upływem pięciu dni. Wobec tego przewodniczący odroczył rozprawę do 29 stycznia.

Walka z plagą żebraków i włóczęgów
w mieście i na kolejach

Walka z żebractwem i włóczęgostwem na terenie Warszawy wydała poważne rezultaty. Nie widać już na dawnych starych posterunkach żebraków, nie dających przejść spokojnie. Jeszcze tylko nocą przed lokalami rozrywkowemi, restauracjami i dancingami widzi się nieletnich chłopców, a czasem i dziewczęta, którzy ofiarowują przechodniowi zapałki, kwiaty lub papiery, a w gruncie rzeczy chcą jałmużny.

Postawa tych młodzieniaszków jest raz uniżona, to znów brutalna i wyzywająca, w zależności od tego, czy tranzakcja uda się, czy też nie. Z tą plagą ulicy warszawskiej trzeba walczyć jeszcze długo i to usilnie, by coś wywalczyć.

Żebracy i włóczędzy zawodowi tępieni w mieście, przenoszą się stopniowo na przedmieścia, w okolice podmiejskie, a od pewnego czasu przypuścili również atak frontowy na pociągi podmiejskie P. K. P. i kolejek dojazdowych. Kto często jeździ temi pociągami, spotyka jedne i te same twarze żebrzących. Często jadącym w pociągu podmiejskim towarzyszą orkiestry mandolinistów i skrzypków, którzy wsiadają na jednej stacji do pociągu, jadąc oczywiście bezpłatnie, przygrywają nieproszeni zakłopotanym pasażerom, i następnie żądają zapłaty.

Ten typ żebraków i włóczęgów „kolejowych", jest może mniej nahalny i więcej piochliwy, czuły jest bowiem na każde trzaśnięcie drzwi w pociągu, węszy w każdym podejrzanym ruchu konduktora, z którym przeprawa nie należy do przyjemności. Często widzi się, jak grupka muzykantów kolejowych ucieka przed konduktorem z jednego końca pociągu na drugi i pościg taki trwa częstokroć do czasu, aż pociąg stanie na najbliższej stacji.

Typ żebraka kolejowego, nie muzykanta, jest nieco inny. Gdy pociąg zatrzyma się na krótki postój na stacji, wchodzi on do przedziału i głosem wielce żałosnym wypowiada swą stereotypową formułkę:

— Jestem urzędnikiem zredukowanym, mam czworo dzieci i t. d. i t. d.

Ostatnio sprawę tę uregulowało rozporządzenie ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 31 b. m. W myśl nowych przepisów zabrania się uprawiania żebractwa na obszarze kolejowym i w wagonach. Osobom nie upoważnionym przez władze kolejowe zabrania się uprawiania w wagonach i na terenach kolejowych jakiegokolwiek handlu, gry na instrumentach, śpiewu i wszelkiego rodzaju produkcyj w celach zarobkowych.

Przeprowadzanie zbiórek publicznych jest dopuszczalne jedynie za specjalnemi zezwoleniami władz administracji ogólnej w porozumieniu z właściwemi organami kolejowemi. Na obszarze kolejowym nie wolno również bez specjalnego upoważnienia umieszczać ani też usuwać odezw, ogłoszeń, reklam i napisów oraz dokonywać zdjęć fotograficznych i filmowych, z wyjątkiem zdjęć osób, znajdujących się na terenie lub w pociągu stojącym przy peronie.

Należy spodziewać się, że zarządzenia te wydadzą pożądane rezultaty.

Protest przeciw maszynom
które zastępują pracowników umysłowych

SOSNOWIEC, 21.1. — Przy udziale kilkuset osób odbył się wiec pracowników umysłowych, celem omówienia środków obrony przed masowem usuwaniem pracowników i [illegible] redukcją ich płac w wielkim przemyśle. Po referatach uchwalono rezolucję w której: zaprotestowano przeciwko krzywdzącym zwolnieniom pracowników umysłowych w gwarectwie „Hrabia Henard"; zażądano cofnięcia wymówień długoletnim pracownikom tego gwarectwa; wobec argumentu przedstawicieli gwarectwa, że wymówienia są spowodowane organizacją i koniecznością szukania oszczędności, wskazano na rozbudowę stanowisk naczelnych w gwarectwie, co poważnie obciąża wydatki administracyjne; stwierdzono, że t. zw. reorganizacja nie była przeprowadzana pod kątem fachowości, ani podyktowane oszczędnością, skoro zwolniono siły fachowe, a następnie sprowadzono maszyny, za które możnaby dotychczasowy personel, jak np. buchalterję i rachubę, utrzymać przez szereg lat; wskazano na konieczność wprowadzenia przez Sejm takich ustaw, które mogłyby stanowić skuteczny hamulec przeciw dowolnemu dysponowaniu w stanie zatrudnienia, np. ustawy o radach zakładowych i ustawy o układach zbiorowych pracy i rozjemstwa.

Śmierć gajowego
od kuli kłusownika

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 22. 1. Kiedy gajowy Koprak obchodził powierzony sobie rejon w lesie smardzewickim pod Tomaszowem, natrafił na potrzaski, nastawione przez kłusowników. Chcąc schwytać złodziei, wybrał się nocą do lasu i przyczajony w krzakach zobaczył kilku kłusowników, którzy przyszli po łup. Na okrzyk gajowego: Stój! — posypały się ze strony kłusowników strzały w kierunku gajowego, od których został ciężko ranny w brzuch. Kłusownicy zbiegli i dopiero w kilka godzin przechodnie znaleźli nieprzytomnego Kopraka. Odstawiony do szpitala w Tomaszowie, Koprak zmarł. Sprawców zbrodni nie zdołano dotąd ująć.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich **„Dziadów"** z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę zniżonych. W pozostałe dnie grana jest sztuka M. Pagnola „Pan **Topaz"**. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — **„Intryga i miłość" Fr. Schillera**, T. Mały — **„Karolina"**, T. Aktora — **„Chicago"** z Jaraczem, T. Ateneum — komedja **„Niebieskie migdały"**. Pozatem Warszawa ma obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara **„Kraina uśmiechu"**, w T. Kameralnym sztukę Bahra **„Mistrz"** z Adwentowiczem, w T. Letnim uwspółcześniona przez Hemara opera-buffo Offenbacha **„Piękna Helena"** z Modzelewską i Dymszą, w **Teatrze na** Kredytowej operetkę: „To lubią kobiety" z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedja **„Świat się śmieje"**. Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**, Rialto (Jasna 3) — **„Imitacja życia"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Siotra Marta jest szpiegiem"** (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim djalogiem), Apollo (Marszałk. 106) — **„Młody las"** (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — **„Czarna Perła"** (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — **„Przeor Kordecki"** (film polski), Casino (N. Świat 44) — **„Córka gen. Pankratowa"** (film polski), Filharmonja (Jasna 5) **„Śluby ułańskie"**, Europa (Nowy Świat 63) **„Pan bez mieszkania"**.

W **Cyrku** (ul. Ordynacka) nowy drugi program styczniowy.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA
Środa, dnia 23 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.53 Gimnastyka. 7.07 D. c. Muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. Muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Tr. z Gen. Dyrekcji Loterji. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Melodje z filmów dźwięk. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatr. 16.00 Koncert. 16.30 Muzyka (pł.). 16.45 Program dla dzieci. 17.00 Gabriel Fauré. 17.25 „Ciche bohaterki". 17.35 Koncert. Tr. ze Lwowa. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy". 18.15 „Na polską nutę". 18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys". 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka. 19.30 „I my też chcemy zagrać w Radjo". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka (pł.). 20.45 Dziennik Wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski (tr. z Londynu). 21.30 Odczyt w jęz. niem. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka (pł.). 22.35 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z danc. „Oaza".

Czwartek, dn. 24 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 XII-ty koncert szkolny z Filh. 13.00 Dziennik poł. 13.05 „Z rynku pracy". 13.10 D. c. koncertu szkolnego. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert zespołu Adama Hermana. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 „Teatr Wyobraźni". 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Aleksander Dewitt gra własne transkrypcje fort. 18.45 „Co czytać". 19.00 Utwory Jana Sibeliusa (pł.). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad z miljonerem. 19.35 Utwory na harmonijkę solo (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomosci sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wiecz. 21.45 „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowem". 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka tan. z rest. Hotelu „Polonia". 22.45 „Pierwotna przyroda w górach polskich". 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z rest. „Polonia".

Czwartek, dn. 24 stycznia

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert. 15.35 Giełda. 15.40 Wiad. bież. 17.50 Feljeton sport. 18.00 Karlikowa poczta. 19.30 Utwory charakterystyczne. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.45 Porady radjotechn.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź programu. 15.35 Feljeton. 15.45 Weselne dźwięki. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiadom. bież. 19.00 Muzyka bułgarska z płyt. 19.30 Utwory fortepianowe z płyt. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 22.00 Koncert. 22.45 Odczyt w jęz. ang.

LWÓW: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert. 17.50 „Listy i programy". 18.00 Silva rerum. 18.05 Wiadom. plast. 19.00 Utwory (pł.). 19.30 Utwory na harmonijkę. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.45 „O współczesnej prozie awangardowej".

ŁÓDŹ: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert. 15.35 Przegląd giełd. 17.50 Łódzka skrzynka poczt. 18.05 Muzyka (pł.). 18.10 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadomości sport. 22.00 Koncert rekl. 22.45 Muzyka (pł.).

POZNAŃ: 7.40 Program. 7.50 Koncert. 15.35 Przegląd giełd. 17.50 „Z nad krawędzi". 18.00 Skrzynka roln. 19.00 Piosenki. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.45 „Przez wieki i epoki".

WILNO: 7.40 Progr. dzienny. 7.50 Koncert. 7.55 Giełda roln. 15.35 Codz. odc. pow. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Chwilka społeczna. 18.05 Odczyt litewski. 19.00 Koncert. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.00 Pogadanka. 22.45 Koncert.

Jak pociąg do wódki
zaprowadził go do więzienia

SOSNOWIEC, 22. 1. Przechodząc ulicą na kolonji Laski w Gołonogu pp. Gladkowski i Miciaszek posłyszeli nagle groźny okrzyk: „Stać! Ręce do góry! Pieniądze na wódkę albo śmierć", a następnie zobaczyli dwóch uzbrojonych w brzytwy opryszków, którym w przerażeniu oddali posiadaną gotówkę i przyspieszonym krokiem wrócili do domu. Działo się to w biały dzień.

Po wyśledzeniu przez policję opryszków w osobach Stefana Sokoła i Stanisława Leksztonia — Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Sokoła na półtora roku więzienia i pozbawienia praw na lat pięć, Leksztonia zaś uniewinnił.

Skazanie inkasenta
za przywłaszczenie pieniędzy

KRAKÓW, 22. 1. W Sądzie Okręgowym karnym stawał Jakób Hilberg, b. inkasent firmy „Odol", który w czasie sprawowania swych obowiązków przywłaszczył sobie z zainkasowanych pieniędzy 6.000 zł., które wkrótce zwrócił firmie, tłumacząc się, że kwotę powyższą pożyczył sobie na leczenie córki, która zachorowała na zapalenie ślepej kiszki. Sąd skazał Hilberga na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Gdzie się podziały pieniądze
za które miano zbudować bożnicę

ŁÓDŹ, 22.1. W r. 1923 przemysłowiec Jakób Stein zapisał przed śmiercią plac i budynek fabryczny przy ul. Zarzewskiej 18 na rzecz gminy żydowskiej w Łodzi, z tem, że gmina przebuduje fabryczkę na synagogę. W gminie żydowskiej zorganizowano po otrzymaniu tego zapisu komitet, na którego czele stanął Mojżesz Goldhersz. Komitet zebrał na ten cel 120 tys. zł. Ponieważ do tej pory bóżnicy nie wybudowano, grupa żydów z danej dzielnicy oskarża Goldhersza o przywłaszczenie 50 tys. zł.

pragnąłby niezawodnie — powiedział z naciskiem — aby ta osoba była jaknajprędzej zwolniona. To zależy wyłącznie od pana. Nasze warunki pan zna.

— Na Boga, ludzie, ja nie jestem Gordon!

— Niech pan nie udaje, mister Gordon. Nie przyszedłem się bawić w chowanego. Powiem tyle: dziś nad ranem wypuścimy pana. Również dziś o godzinie drugiej popołudniu przyjdzie do pana do hotelu Rzymskiego nasz wysłannik i poda hasło — Anglja — Afganistan. Wręczy mu pan dokumenty i za godzinę panna Wyszowiecka już będzie w Warszawie, w swojem mieszkaniu. Sądzę, że przez ten czas przygotuje pan dokumenty, których niestety nie ma pan przy sobie.

Barczyński bezradnie począł kiwać głową:

— Jakie dokumenty? — spytał

— Nie do twarzy panu z naiwnością. — Archie wstał. — Radzę panu rozważyć propozycję i skutki oporu. Good - bye.

— Zaraz, niech pan zaczeka.

Archie zatrzymał się.

— Wypuśćcie pannę Wyszowiecką. Zatrzymajcie mnie i róbcie ze mną, co chcecie! — zawołał, ledwo panując nad sobą.

— Nigdy nie wątpiliśmy o pańskiej rycerskości, mister Gordon — odpowiedział Archie z ironicznym ukłonem.

— Nie jestem Gordon! — podniósł głos Barczyński i szarpnął się z wściekłością. — Zwarjowaliście wy, albo ja zwarjowałem. Ale naprawdę nie jestem Gordonem. To głupia, a tragiczna pomyłka.

— Świetnie pan gra swoją rolę, mister Austin — uśmiechnął się Archie. — Ale to naprawdę nic panu nie pomoże. Dokumenty mieć musimy

— Ja wam udowodnię...

— Szkoda czasu — przerwał Anglik. — Nasze warunki są niezmienne. Dodam jeszcze, że jeśli dziś do godziny trzeciej popołudniu nie otrzymamy dokumentów, to pan nigdy w życiu nie zobaczy tej pani. Nikt jej nie zobaczy i nigdy! Niech pan wybiera. Czy woli pan

bronić urojonych pretensyj dzikusów azjatyckich, czy też życia europejskiej lady?

— Łotry! Zbóje!

Archie zwrócił się obojętnie do Starka:

— Chodźmy.

Drzwi się zamknęły.

Barczyńskiego ogarnęła rozpacz. Zaczął się rzucać. Sznury były mocne, za każdem poruszeniem wrzynały się głębiej w ciało.

Wielkie krople potu wystąpiły na czoło, ściekały po twarzy. Leżał wyczerpany, usiłując zebrać myśli.

W domu panował nieustanny ruch: trzaskały drzwi, ciągle ktoś chodził tam i z powrotem, czasem dolatywały odgłosy rozmowy.

Słyszał, jak zawarczał przytłumiony motor i jak się oddalało auto. Nastąpiła cisza.

Mijał czas, w pokoju szarzało; przez okno sączyło się mętne światło poranka; gdzieś wpobliżu zapiał kogut, z różnych miejsc odpowiedział mu bezładny chór.

Barczyński znów usłyszał kroki. Do pokoju wszedł ponury mężczyzna atletycznej budowy, podniósł go, położył na kanapie i uwolnił od sznurów.

— Pan jest gospodarzem tego domu?

Chłop spojrzał zpodełba i skinął głową.

— Gdzie są ci zbóje?

— Bo ja wiem — oburknął niechętnie niskim basem, jakby wychodzącym z próżnej beczki.

Barczyński wstał, zatoczył się i upadł na kanapę:

— Pan jeszcze odpowie za to, że pomagał tym łotrom — odezwał się, rozcierając ścierpłe nogi i ręce.

— A co miałem robić, jak mnie cały czas trzymali pod rewolwerami?

Barczyński nie wdawał się w dyskusję. Popędził do miasta.

* *

Skalkowski od samego rana był nie w humorze. Zaczęło się od tego, że zbudzili go o piątej, ponieważ gość z Nr. 63 otrzymał depeszę i chciał natychmiast odjechać.

Tym gościem okazał się Perkins, którego już zastał

Pełna tabela loterji

16-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 150261
2.000 zł. — 62148 73417 106738 121846
1.000 zł. — 17065 20311 53102 56020 100016 156890 157503

Wygrane po 200 zł.

100 308 442 503 618 800 1033 162
913 2055 172 350 404 66 513 688 3601
52 4857 5064 893 908 6131 425 27 63
544 801 7030 179 8353 540 9030 152
413 670 11042 12332 58 653 860 13314
830 14360 671 97 769 15008 32 749
16021 213 511 17097 18433 36 19094
533.

20644 21154 481 901 45 89 22032
175 961 23083 836 21115 900 25054 293
428 751 26110 362 541 739 910 27152
295 28262 393 482 29075 191 302 744
927 30218 59 733 31042 357 971 32078
176 593 620 33203 480 614 69 982 34363
719 837 38 71 35435 555 82 771 36597
606 37352 589 873 38226 78 745 39003
698 40143 81 218 698 847 41072 878
42598 803 67 901 43463 957 44642.

45026 279 537 46201 666 72 47203
90 326 819 48012 135 75 845 974 49062
375 512 779 987 50067 167 737 804
51041 52371 444 543 55 977 53064 86
427 541 54365 425 75 500 626 55671
56085 274 343 508 25 765 57046 242 60
582 678 788 997 58030 574 59386 930
60588 61301 9 436 572 62031 677 63044
131 499 515 633 875 64427 572 65086
164 550 66361 890 984 67334 68399 489
616 811 917 73 69005 228 49 472 70256
345 706 71010 119 72078 974 73261
643 815 74300 444 796 75138 521 611
818 76214 847 77294 529 735 78365
697 79137 334 610 80700 960 81233 483
82097 261 567 781 945 83141 84131 905
85265 771 849 86168 87097 723 88112
423 24 70 685 89091 188 214 717 90434
702 81310 13 785 86 895 960 92161 256
349 492 543 629 713 988 93271 444 830
94668.

95018 123 345 425 690 96330 98
97227 620 912 85 98005 149 390 845
99159 245 830 428 32 78 556 731 893

100477 631 49 843 101052 102696
872 103146 105172 244 311 431
717 106360 658 718 35 107034 234
108338 552 818 109738 907

110275 306 401 44 92 980 111064
231 112032 107 213 321 58 113050
522 114064 214 753 115040 255 440
798 116016 455 792 117162 950 55
119033 133 324 653 878

120425 663 915 121541 696 122102
93 626 123005 31 116 71 690 124180
431 774 870 25840 64 543 44 610 736
914 126030 55 192 452 80 564 127527
128026 240 418 92 129041 524 813

130717 810 983 131164 357 132034
57 232 438 786 133100 432 549
134472 93 521 43 886 135540 770
136510 711 966 137342 96 418 76 643
99 138407 28 528 59 139254

140768 141637 142168 340 74 84
576 647 143412 144188 396 416
145139 608 930 146258 912 48 147247
505 43 708 68 808 148137 244 517 850
149053 69 252 333 426 513 718.

150163 503 151415 152025 178
153859 962 154458 155534 894 156360
87 485 96 599 157801 13 23 158459
633 159103 418 695 160067 445
161165 324 914 21 162895 910 163022
88 240 895 164169 476 554 602 833
165568 616 166131 59 364 86 494 549
167002 193 797 168280 576 169136
348 67 170298 590 171142 549 985
172517 173281 634 720 947 174205
461 900 29 175837 176217 77 356 427
552 622 909 33 99 177367 591 867
921 90 178261 392 907 179360 452
760 808 17 78

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

605 89 1087 583 753 863 903 4455
603 749 5001 790 6287 489 866 7064
146 272 903 8751 66 9150 10623 864
11909 12422 14152 277 675 15170 16314
440 789 17016 155 96 830 18397 19185
404 964 20819 21120 80 740 48 22108
791 23321 751 24235 894 25299 666 792
26164 227 397 27328 75 717 958 64
28194 535 29214 629 30092 435 31256
399 473 624 32023 43 540 85 33921
34888 35863 36441 37040 90 596 38184
737 837 930 39273 483 40083 965 41178
42036 865 995 43184 217 534 891 44320
817.

45175 258 735 46764 47131 386 48696
853 940 49757 50157 231 51160 554
53530 686 833 920 54460 786 960 61
55026 75 325 56322 61 701 37 57018
37 277 340 563 58243 647 52 998 59099
258 531 60513 843 62366 63833 64267
350 55 793 66186 385 510 67779 995
68150 284 872 920 82 69446 66 70079
500 636 71309 14 72307 14 680 73465
695 74138 597 761 75583 96 76047 77433
512 78256 642 824 79895 80621 865
81026 220 82354 67 491 937 83378 928
86889 87094 88587 89177 621 90359
475 91106 50 75 47 92121 213 85 559
798 93451 94226 306 551

95176 407 41 921 96302 97654
99285 941 100055 136 578 102846
103457 760 862 104759 921 105200
807 98 106037 49 165 261 698 107811
108550 109403

110826 89 99 112382 657 63 113534
114284 115368 116275 475 796 117027
91 342 904 118031 237 88 375 625
119211 688 740 120641 121191 535
122087 123603 124424 680 125001
656 748 916 126084 628 127474 773
128206 529 726 129694 961 87

130271 533 800 60 131381 423 921
132106 254 885 133378 816 134568
791 135053 251 528 805 904 136931
137358 94 138048 450 684 139706
140200 56 141036 142225 143371
144064 249 805 145313 146129 521
762 147382 650 148396 149233 560

150153 97 395 450 539 866 998
151705 153049 269 627 154254 357
967 155527 870 156641 735 158086
879 159250 96 467 161268 725 162711
163041 108 356 92 407 624 164372
623 717 165195 992 166141 531 739
85 95 167423 765 168272 545 834
170031 67 434 919 171940 172638
173375 175254 330 465 931 176735
39 177116 589 888

II ciągnienie

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

2 48 703 1508 45 636 947 2092
326 618 45 730 84 957 3129 988 4068
228 50 70 89 323 536 844 5012 323
42 594 690 709 6020 343 549 755 830
60 908 18 7281 760 895 937 8130 225
422 46 794 852 9650 830 949 54
10273 339 432 36 11099 179 681 86
12031 111 345 874 13203 907 81
14066 745 15023 80 921 16015 49 66
356 432 909 17225 78 509 619 96 793
808 931 18094 124 49 272 354 537
692 19331 403 543 641 969

20301 68 878 21021 293 363 582
607 716 28 22077 296 329 641 883
23097 447 68 747 79 995 24059 60
64 528 641 722 33 34 74 25327 423
570 826 96 950 26035 66 288 410 562
730 49 27062 105 459 66 623 98 709
28324 84 988 29530 921 30268 450
521 639 58 65 985 31141 87 227 30
309 42 510 778 80 800 968 32288 360
64 458 629 765 33104 33 70 241 53
58 325 547 51 675 736 807 34047 71
879 35048 296 352 91 735 44 57 922
92 36058 137 267 657 711 50 37015
556 682 862 915 77 38173 527 60 77
774 39158 281 574 701 40 897 932 66
71 94 40060 199 211 39 41188 370
515 42 85 617 767 42235 367 560 624
703 07 37 863 43088 725 801 32
44398 701 837

45065 93 502 61 46230 429 83 89 573
47006 87 104 206 604 753 953 48040 85
552 651 933 49202 608 47 744 47 824
83 910 50208 58 571 81 787 981 51058
72 106 30 477 605 747 87 891 52485
721 47 888 986 53142 326 82 453 542
47 635 880 54082 442 623 720 55004
68 321 533 745 840 954 56260 926 445
57797 302 665 842 60 989 58056 135 72
575 824 59342 634 729 946.

60143 86 263 66 493 951 61095 331
506 92 866 904 62154 339 590 633 732
68 925 63018 85 271 740 928 64272 668
744 65432 503 613 755 844 983 66035
82 294 367 99 512 33 787 804 5 59 975
79 67102 294 454 607 27 787 68124 319
31 429 540 69066 227 365 84 659 755
977 70032 68 270 458 544 69 93 659 702
980 71211 03 499 614 750 994 72269
416 510 914 73095 162 97 269 387 430
41 47 635 892 74162 97 234 38 89 720
76218 366 532 873 77158 78 344 487
701 78382 410 600 15 799 875 912 36
79028 59 130 511 616 45 80497 575 79
601 730 988 81550 69 712 40 935 75
82043 526 86 94 606 800 83279 920 44
62 811 84244 543 686 817 85407 730 44
66 86053 304 33 780 87125 485 560 864
907 85 88066 421 744 52 89210 393 523
703 977 93.

90261 651 89 91 896 91058 282 325
412 706 812 940 92038 222 440 829
93 934 93034 338 725 888 94271 571
877 91 987 95223 571 695 841 96188
217 811 97382 409 10 675 730 957
98096 231 393 501 42 672 836 99
99001 13 114 236 431 33 35 875

100081 338 40 443 935 43 102138
68 503 836 946 103311 434 506 624
517 829 104023 186 375 407 33 630
105080 128 215 533 854 904 29 90
106017 76 230 426 769 107109 240
933 55 92 108123 948 67 109111 253
336 608 31 744 800 32

110092 345 91 704 6 8 970 111202
75 442 45 79 660 83 960 72 112367
76 492 558 607 703 808 924 113181
796 114010 437 76 558 723 115197
251 379 690 702 16 116387 662 93
708 967 117225 449 678 84 771 905
118150 339 825 74 119017 194 225
433 87 591 931 88

120003 173 353 646 645 121331 98
487 95 685 95 865 988 122055 74 681
881 123194 253 464 897 990 124027
33 126 37 47 336 432 570 125024 70
306 558 649 74 827 46 126058 294
479 838 906 33 79 127152 287 90 316
595 977 128078 144 249 129043 357
863 83

130087 137 639 925 131056 107 52
301 25 538 674 741 814 907 60 132049
351 62 564 695 133162 579 134193
248 425 585 971

135093 162 515 671 136154 57 285
511 939 137039 209 414 590 806 66 950
138243 322 725 807 48 139122 257 422
568 721 936 140195 619 925 67 141305
506 75 784 89 92 933 142005 591 143025
26 77 228 339 63 542 612 712 144016
22 94 438 68 978 145005 181 221 28
474 652 705 146283 423 622 713 147038
228 576 750 56 878 90 148090 127 67
262 427 68 537 905 149043 393 516 959.

150047 622 23 771 75 151023 27 33
254 611 765 846 91 152038 303 658
995 153124 360 460 72 650 875 914
154620 87 712 929 78 155424 588 747
857 156040 349 430 99 817 960 157023
223 566 637 775 158265 83 344 696 917
73 159045 50 101 742 838.

160463 533 893 995 161077 328 588
703 30 811 36 162212 350 504 27 98
670 797 163136 242 385 934 45 164592
796 165276 536 611 14 713 78 814 928
166061 101 167278 597 701 972 168196
310 719 169036 678.

170094 166 663 941 171233 702 96
850 172262 678 735 47 822 913 41 67
173175 739 174143 221 43 449 559 762
175106 236 702 958 176065 263 583
722 177353 448 754 178083 118 54 315
496 576 689 825 179254 555 85 686.

III ciągnienie

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

237 352 472 559 687 838 1017 71 114
338 82 637 719 65 883 98 2120 412 507
90 834 3026 73 81 189 736 46 884 4127
81 533 611 983 5146 245 380 501 730
6066 201 448 86 607 29 897 7014 427
50 566 89 63 783 91 814 35 36 8195 334
426 62 553 636 780 903 9281 330 572
659 793 95 521 27 11043 126 395 541
45 770 91 830 12093 112 220 350 430
514 45 56 746 840 13051 224 359 429
507 63 14017 163 202 466 662 721 860
983 94 15083 230 525 620 733 79 812
16103 248 350 505 99 674 927 37 17276
405 18032 47 161 240 743 804 19047
157 208 323 27 34 548 778 818 35 83
954.

20101 542 683 779 842 21020 164 310
487 551 997 98 22179 259 321 599 23076
611 934 24016 43 281 568 818 956 25004
45 185 704 36 57 85 802 6 26580 613
762 27153 95 413 28160 216 71 951
29566 618 24 995 30345 443 628 867
31033 181 277 462 611 728 906 32020
107 430 627 53 871 924 33076 176 450
62 94 879 99 34009 245 49 35333 833
910 36036 884 37038 346 516 38163 200
483 559 742 71 814 910 39009 58 368
919 86 40101 526 701 10 821 58 41260
71 464 574 82 796 42070 875 43340 478
638 982 44034 73 156 519 47 640.

45000 117 235 371 527 79 757 880
937 46180 296 531 663 855 47072 121
546 70 719 935 90 48097 308 53 424
560 672 829 62 909 49041 46 130 82
665 809 50106 224 312 553 822 902
51063 400 52047 156 58 62 342 530
677 819 73 961 92 53119 356 514 61
600 4 807 934 99 54036 809 410 746
55 946 93 55188 440 56083 237 557
748 933 66 57124 432 547 67 86
58019 151 323 469 91 657 707 995
59013 115 303

60378 553 674 886 91 92 61569 637
62046 782 63250 555 764 894 64027
80 254 56 360 696 65041 319 551 830
66439 596 784 930 67220 342 515 870
68101 475 665 80 703 957 69101 29
368 568 764 933 88

70210 30 577 691 819 998 71323
58 96 571 72082 360 65 528 31 87
89 810 73021 236 403 58 639 842
74733 885 86 75432 74 651 790
76471 657 707 887 942 77003 11 107
360 55 05 55 869 78338 47 468 695
714 98 79290 410 512 714 96

80131 91 405 12 635 739 810 81067
252 385 784 82102 13 248 472 549
59 93 896 940 83237 310 792 800 998
84124 447 511 23 977 85311 25 631
783 818 24 86466 551 639 40 777 912
87093 358 512 771 902 88176 361 487
550 811 19 89075 128 215 74 697 817
35

90049 314 19 25 572 893 91791 895
952 92105 80 270 477 98 512 84 601
93027 184 412 540 958 94089 264 547
87 612 725 74 923 95393 93 723 927
96263 65 500 65 95 734 901 97010 109
221 386 515 98184 458 591 748 830 967
99351 54 56 466 691 980.

100121 505 912 101164 227 422 525
870 102426 43 932 58 71 103084 250
315 431 564 662 739 104009 41 363
447 72 587 727 105224 356 443 64 72
565 98 691 747 836 106456 83 107138
233 81 326 838 108102 309 403 11 972
75 98 109482 673.

110304 446 56 921 111054 121 29
351 89 112040 415 99 548 998 113034
268 504 660 845 114075 278 314 798
816 61 96 964 115167 505 2875 92
116161 719 117064 151 80 234 67 372
888 908 118577 98 783 119087 104 219
91 538 36 735 947 63.

120091 216 352 604 718 121100 17
227 90 572 79 735 964 122245 589 743
97 908 123123 206 352 767 124208 442
545 709 37 865 125025 319 81 91 838
951 126141 44 276 352 70 603 916 36
1271072 25 377 881 999 129090 197
632 943.

130171 221 319 511 131026 628 799
946 132142 291 377 616 80 133002 219
318 558 59 134186 523 776.

135076 124 352 93 434 742 74 859
95 905 99 136068 749 955 137221 327
38 39 404 48 722 842 68 970 138259
66 90 324 67 528 88 735 139103 393
616 976 83 140102 36 426 82 141163
445 544 649 313 901 142192 200 48
378 415 552 64 628 37 814 143235
393 558 608 759 880 144021 44 368
484 145032 97 137 91 466 577 863
974 146015 81 357 495 883 147277
500 511 788 864 148056 760 149109
26 207 858 952 74

150160 664 810 151019 196 203 362
612 713 20 801 57 152085 94 119 436
534 46 53 991 153090 119 225 558
525 154032 256 452 768 822 911
155097 138 69 830 910 156905 157039
247 401 33 509 656 815 158001 10
511 738 159249 321 564 635 785

160365 430 667 94 744 161185 241
412 612 33 721 57 925 162139 79 302
16 675 860 962 163231 63 408 587
644 905 164178 395 165111 279 469
548 628 745 976 166064 65 454 525
671 167041 78 237 49 63 444 168377
554 647 758 843 169126 250 317 639

170230 330 56 542 67 171216 316
29 172010 58 263 326 896 998 173174
478 519 174035 325 36 429 624 785
175193 632 57 985 176165 405 40 836
58 989 177057 443 554 917 178029
102 420 76 510 601 179299 364 715

IV ciągnienie

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

404 533 44 73 625 38 98 855 913 85
1231 71 82 327 706 51 833 66 2005 226
966 3239 509 832 979 4208 425 52 584
637 70 5149 616 83 766 6229 58 360 975
7614 70 730 54 933 8132 641 9041 430
50 95 512 23 74 736 884 10121 518 24
678 89 11006 44 142 370 745 12200 49
473 626 28 13204 372 508 16 82 14114
97 500 17 90 15153 72 553 632 60 16388
643 55 17026 27 631 700 18054 796 975
19037 108 276 411 640 838 915.

20039 732 802 21107 26 79 398 742
50 844 957 82 22122 69 479 915 44
23014 24 302 576 763 24139 89 95 236
566 682 97 747 77 25076 350 594 981
26007 141 550 65 838 27096 191 320
21 501 17 84 609 843 28169 354 435 44
57 75 627 787 842 29131 241 320 74
485 593 705 811 30387 477 504 794 859
952 58 66 31119 208 64 377 533 55 887
972 75 32036 153 270 562 601 33050
194 347 436 785 855 76 80 34231 537
35176 285 305 49 558 963 36303 48 532
656 968 37262 421 586 794 813 27 38514
33 608 39346 748 804 5 40 563 93 663
856 41016 474 691 864 904 55 42028
189 754 825 51 925 30 94 43137 70 209
32 430 557 87 89 634 57 44672 95 765
834 98.

45018 571 643 966 46085 134 598 926
47361 48209 137 467 93 799 49095 450
573 816 26 50089 506 54 616 50 51088
[illegible]
539 42 744 932 52 53154 256 97 389
589 54067 400 66 762 834 55108 61 209
127 409 692 97 56028 32 418 607 20 42
202 57056 425 774 58078 106 404 625
97 887 918 59227 99 664 738 945.

60002 33 183 650 61110 15 86 216
627 35 755 896 97 62102 253 607 63289
451 67 72 773 85 800 57 64081 281 323
452 80 515 78 645 51 717 82 874 65065
189 428 603 709 31 66040 46 193 206
306 524 690 67026 181 352 59 473 629
88 714 876 919 68110 456 73 92 864
969 69003 35 139 327 69 461 647 859
70211 71269 618 38 735 56 805 929 49
72120 270 388 831 93 920 51 73308 81
973 74405 538 610 960 75090 107 546
697 730 997 76216 306 72 512 89 735
861 952 77199 376 429 55 501 626 90
796 78066 576 890 79178 208 69 558
655 80335 86 434 582 701 14 830 47 99
81222 339 678 720 76 82036 243 626
83126 208 15 562 782 825 84077 166 98
437 6115 802 908 75390 874 936 86327
690 87110 365 455 550 703 854 88041
260 725 809 925 89268 351 469.

90296 614 91041 185 308 45 534
96 866 936 92109 34 35 355 407 583
742 868 926 74 93543 886 94038 197
298 356 563 684 700 95080 226 469
75 765 959 96783 995 97057 161 266
379 745 845 926 98255 96 704 863
99026 212 303 510 99 704

100474 675 868 946 101081 243 473
830 102021 212 341 48 56 598 654
791 103073 341 819 73 104193 581
774 105294 497 715 886 977 106564
661 765 96 842 92 107006 476 108006
8 233 371 495 503 697 891 109288
533 997

110482 111162 248 348 55 565
112014 54 140 280 350 472 520 984
113705 21 56 114173 345 482 741
849 115064 341 655 116162 220 509
50 71 611 64 117031 219 477 943
118010 63 501 883 91 998 119060 180
394 695

120024 477 581 88 970 121006 122
244 490 755 65 906 122079 208 405
20 86 641 981 123278 317 54 562 637
862 124276 393 625 88 837 125012
317 629 72 780 126092 109 36 318
587 671 857 69 86 127019 166 613 80
90 807 71 128160 599 639 814 929 89
129045 225 311

130053 94 229 96 432 92 508 806
131310 74 132112 209 338 435 580
748 835 86 133263 374 134046 112
223 95 305 596 653 952 82.

135041 103 283 395 445 58 623
136268 306 98 677 879 983 137098
102 294 307 540 617 736 86 138139
284 369 451 74 597 854 945 139639
80 780 879 901 140571 885 911 23
141019 351 59 490 721 80 815 46 84
142056 128 44 492 523 143059 118
234 405 545 144002 72 207 636 88
942 145048 119 74 273 396 817
146222 79 377 479 627 147023 159
254 64 689 780 812 950 148078 455
694 149329 494 511 82 57 847

150352 404 35 580 641 94 770 873
151193 249 353 708 911 55 152360
408 808 153182 244 390 486 842 66
70 154253 627 44 780 829 969 79 95
155049 537 82 938 156069 176 268
684 716 77 78 881 157124 83 267 517
746 832 998 158713 908 159265 511
55 46

160106 279 366 404 674 994 161727
59 872 162129 347 432 46 61 662 932
163037 53 340 50 506 89 691 843
164073 589 640 878 165199 543 99
755 93 915 166116 51 76 258 456 626
72 763 167636 168165 362 528 639
169372 700 884

170264 307 406 581 735 171059 132
61 432 757 172113 307 57 173148 246
65 331 96 781 174024 285 300 58 505
68 737 836 75214 419 42 83 659 99
176222 35 338 99 945 177374 845
178263 319 490 518 35 52 661 179282
413 81 621 42 710 68

Przed kratkami

Zakochany

Krytycznem okiem mierzyła p. Sabina K-a młodego człowieka, który zgłosił się na jej ogłoszenie o pokoju do wynajęcia.

— Wygląda na gamonia — myślała w duchu — ale dziś są takie czasy, że i gamoń potrafi podpuścić człowiekowi grangugla.

— Posadę pan ma? — spytała wreszcie.

— Na poczcie, proszę szanownej pani — odparł skromnie kandydat — tak, że co pod tem względem wypłacalności szanowna pani może mieć wszelkie satysfakcje.

— Niema żadnej wypłacalności tylko komorne za miesiąc zgóry. A po trzecie w karty pan po nocach nie grawa? Wódki pan nie pija? Takżesamo damów żadnych przyjmować nie wolno.

Młody człowiek zarumienił się.

— Ja szepnął — jestem bardzo zakochany i faktycznie zaręczony...

Pani Sabina, wobec tego argumentu, wynajęła pokój. W dwa miesiące potem pisała w skardze sądowej:

— To też przez to zakochanie chorobne szkody mi narobił na jakie 60 złotych przez co wysoki sąd o wyrozumiałość na krzywdę proszę i zasądzenia się domagam. Zara na trzeci dzień serce przebite szczałom i litery tej owej ukochanej kobiety wyciął na pniu pelargonji, choć wszystkiego pień z centymetr liczył i mógł mieć litość, bo co pelargonja to nie lipa, albo na ten przykład dąb, abo kasztan. Gdym mu po ludzku do rozumu przemawiała, żeby głupiem nie był, żeby roślinnego stworzenia nie niszczył, to się jeszcze z pyskiem postawił, że zakochane prawo zna, które jest serce i litery na drzewach rznąć. „Cóżeś pani chciała" pyskował „żębym do skaryszewskiego parku latał na dwadzieścia stopni mrozu gdy mam życzenie miłosny sygnał uskutecznić?". Nic nie pomogło, proszę wysokiego sądu, wszystkie pelargonje, takżesamo begonje mi porznął sercamy i literamy, futryny w drzwiach i oknach, a też same drzwi nawet wenusa gipsowego nie oszczędził i z drugiej strony wydrapał: „Kocham Chelenkę to moje mażżenie". Tem sposobem na 60 złotych szkody mi zrobił.

Sędzia XI okręgu nie uwzględniając żadnych okoliczności łagodzących w postaci afektu miłosnego, zasądził na rzecz p. Sabiny K. od p. Teodora W. 40 złotych, płatne w czterech ratach miesięcznych.

Oto, ile kosztuje miłość zbyt płomienna.

Very

Dozorca więzienny
odpowiada za ucieczkę więźniów

POZNAŃ, 22. 1. W dniu 20 lipca ub. roku w ogrodzie więzienia we Wronkach pracowali więźniowie pod nadzorem dozorcy Wiktora Bartkowiaka, który w pewnej chwili udał się samowolnie do miasta, pozostawiwszy więźniów na opiece innego strażnika Woźniaka.

Woźniak nie zrozumiał dokładnie zlecenia Bartkowiaka i dozoru nie przejął, skutkiem czego więźniowie pracowali bez opieki. Korzystało z tego dwóch przestępców, mianowicie głośny bandyta Marjan Wyrembek i Władysław Durek, którzy przeskoczyli mur więzienny i uciekli.

W rezultacie Bartkowiak odpowiadał za zaniedbanie dozoru nad więźniami i ułatwienie im ucieczki, za co został skazany przez Sąd Okręgowy na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

J. B. Priestley

BOHATER

40)

Bardzo angielski typ, nie egzotycznego, konwencjonalna kobieca piękność. Jej śliczne bujne, ciemno blond włosy, były zebrane w górę i ukręcone po bokach twarzy w loki. Pod ciemnemi brwiami miała dość duże oczy koloru szaro - niebieskiego, a nosek miał tuką samą niezdecydowaną linję, jak owal policzków. Łagodne, pełne wargi zdradzały słaby charakter, a podbródek potwierdzał jeszcze brak energji. Szyję natomiast miała białą, gładką, o szlachetnej linji; było to może najładniejsze, co posiadała. Miała dobrą figurę, ale trochę dłuższe nogi dałyby jej postaci więcej dystynkcji.

Wszystko to spostrzegł Jimmy w ciągu paru sekund, podczas gdy jego spojrzenie lustrowało ją błyskawicznie od stóp do głów. Na dłuższe oglądanie brakło czasu, bo zniknęła zaraz potem w sypialni, zostawiając obu mężczyzn w saloniku.

— A więc, Jimmy — spytał miękko Gregory, — co myślisz o naszej królowej piękności?

— Niebrzydka — odpowiedział poważnie Jimmy, — zupełnie niebrzydka. Nic nadzwyczajnego oczywiście, ale widziałem już gorsze, zwłaszcza pomiędzy laureatkami konkursów piękności. Skąd ona jest?

— Pochodzi z małej dziury, która się nazywa Pondersley, gdzieś w okolicy Midlandu. Pracowała tam w fabryce, — nie miała tam ciężkiej pracy — praca jej była czysta i przyjemna, w warsztacie mechanicznym. Dobre dziecko, ale bez najmniejszego temperamentu, ani trochę sex - appealu. Typowa angielska dziewica, wzorowy okaz domowego chowu.

— I właśnie dlatego jest bez temperamentu, — dodał Jimmy, który często dyskutował na ten temat. — Kropla obcej krwi: irlandzkiej, francuskiej, hiszpańskiej czy żydowskiej, jedna kropla robi z Angielki naprawdę interesującą dziewczynę. A tak — ciepłe kluski. Nieraz to mówiłem.

— No, — twarz Gregory'ego wykrzywił grymas imitujący uśmiech, — jeśli już mamy mieć codzień kluski, niechaj będą choć ciepłe. Ale ty, Jimmy, nie masz w tym wypadku na myśli zwyczajnego życia, tylko teatr. To dziecko ma ambicję w tym kierunku. Zrobiono z nią kilka próbnych kręceń filmowych w konkursie; to podnieciło jej wyobraźnię i teraz marzy ciągle o światłach jupiterów z Elstree i Hollywood.

— I pojedzie tam?

— Wydaje mi się, że nie. Nie jest fotogeniczna i nie ma dość temperamentu. Nie, Jimmy, powiem ci, co ją czeka — mówił dalej tonem entomologa, który opisuje krótkie życie owadu. — Zrobiła się zbyt już wielka, by wrócić do swego zajęcia, do tego jakiegoś Pondersley, i znowu sypiać wspólnie z siostrą w ciasnej alkowie. Tam już nie wróci. Zanadto ją zepsuli. Nie dojdzie do niczego, ani w teatrze, ani w kinie. Będzie miała szczęście, o ile uda jej się dostać inną przyzwoitą posadę. Jeżeli nie wyjdzie szybko zamąż, lub nie zostanie czyjąś utrzymanką, nie wiem, co z nią będzie. W tem sęk, że obrzydziliśmy jej gruntownie dawne życie, a nie jesteśmy w stanie stworzyć jej nowego, zwłaszcza, jeżeli traktuje na serjo swoje dziewictwo, na co mi zresztą wygląda. A więc, krótko mówiąc, Jimmy, damy jej tę srebrną różę i sto pięćdziesiąt funtów i spławimy ją. Pozostaje jej tylko jedno: wrócić do domu i zadowolić się rolą królowej Pondersley. Będzie przyciągała wszystkie spojrzenia idąc do pierwszorzędnego kina w towarzystwie najstarszego syna radcy miasta. Ale oczywiście sama na to nie wpadnie, a ja nie mam najmniejszego zamiaru podsuwać jej tej myśli.

— I ja także nie. Ale poczekajno, Greg, przyszedłem tu, bo chcę żebyś ją przyprowadził dziś wieczór do „Cavendish".

— Dziś wieczór to niemożliwe, Jimmy. Powinna się pokazać, ale tylko w loży — w „Frivolity". Tak postanowiliśmy wczoraj wieczór.

— A więc, można to zmienić. Poczekaj, Greg...

— Czy mogę wejść?

Dziewczyna stała na progu pokoju przenosząc wzrok z jednego na drugiego i starała się zachować swobodnie.

— Ależ rozumie się, proszę bardzo, panno Chatwick — odpowiedział Gregory urzędowym tonem: — Przecież to pani salonik. Będzie zresztą lepiej, jeżeli pani posłucha, o czem mówimy. To dotyczy pani.

— Drżę z ciekawości!

(C. d. n.)

Widziałem króla piekieł

Pod władzą hipnozy czy demonów?

Opowiadanie amerykańskiego uczonego

2.

Wielki Czarodziej siedzący na drzewie trzymał w prawej ręce piszczel ludzką w lewej czaszkę. Na jakiś niewidzialny znak milcznie kapłanów zaczęło się przekształcać w cichy pomruk. Nucili rodzaj p.zedziwnej piosenki ..... nej z tonów niskich i głębokich, w czem ćwiczą się od dzieciństwa i tylko ten rodzaj śpiewu uważają za godny chwalenia wielkości bogów. Potem jeszcze jeden sygnał, jedno słowo wyrywa się z tego jdnostajnego m.uczenia:

„Yamantaka!... Yamantaka!... Yamantaka!...".

To jest król Piekieł Yama, który rego przyzywają pierwszego. Wielki Czarodziej podnosi do ust piszczel ludzką, która służy mu za róg i wydobywa z niej przejmujący dźwięk, który zda się przenikać do głębi. Ten dziwaczny krzyk tak dziwnie zlewa się z otoczeniem, że zdaje się, że się narodził z tych olbrzymich drzew i z tych starych gór, których zbocza przewyższają święty las.

Wielki kapłan wyznania Bon podnosi następnie do ust czaszkę i chciwie wypija jej zawartość. To gest, który symbolizuje śmierć. Tybetańczyk powinien dzień i noc myśleć o śmierci, która snuje się za nim jak cień i wobec której jest bezsilny. Krzyki „Yamantaka" rozpoczynają się na nowo. Białe głowy kapłanów tworzą morze, falujące w rytmie tego pomruku, przerywanego okrzykami. Panuje dziwna atmosfera strachu. Ale sceptycyzm Amerykanina, świadka tej sceny zaczyna się buntować. Nie, nic nadprzyrodzonego nie może się stać. To byłby absurd. A jednak ten dźwięk rogu, ta niesamowita melodeklamacja, ten tajemniczy las, wywierają na niego wrażenie.

„Yamantaka!... Yamantaka!... Yamantaka!..."

Sceptycyzm przełamany

Nie. To wszystko nie jest niczem innem, jak tylko hipnotycznym seansem i człowiek rozsądny nie powinien podlegać wrażeniom tak, jak tubylcy. Amerykanin, człowiek Zachodu, postanowił skoncentrować całą swoją świadomość i cały swój zmysł realny, aby bronić się przeciwko temu fluidowi hipnotycznemu, który — jak wyznaje — uczuwał, że przenika go powoli i coraz głębiej. Żadna broń nie jest tak pewna w rękach hipnotyzera, jak efekt monotonji.

Forman usiłował dla odwrócenia myśli od tego, co się działo w lesie, .ozwiązać w pamięci zadanie szachowe. Ale natychmiast porzucił tę taktykę. Bo jakżeż mógł widzieć i czuć to co widzieli i czuli inni, jeśliby się izolował umysłowo od sceny, w której chciał uczestniczyć? To proste spostrzeżenie przełamało jego sceptycyzm. Jakiem prawem mógł on wątpić w egzystencję duchów wyższych? Czy ma prawo lekceważyć wierzenia tysiącletnie tego narodu starego jak świat?

W tej chwili znów uczuł, że jakieś niewidzialne ręce ściskają go za gardło. Nanowo był w niewoli władzy hipnotycznej. Zwrócił wzrok w kierunku wielkiego kapłana, którego oczy połyskiwały jak wyostrzone sztylety. Jak zniesie tę próbę?... Po raz ostatni usiłował myśleć o zadaniu szachowem. Ale, śmieszna rzecz, królowie, wieże i laufry miały kształt wielkiego kapłana. Czyniąc ostateczny wysiłek, odwrócił wzrok od D.ukh Sima i zwrócił je na Nukhwa. Kapłani mruczeli ciągle, powtarzając swoje wezwania, a ich głowy kołysały się w rytmie nie do naśladowania:

„Yamantaka!... Yamantaka!... Yamantaka!...".

Szachownica zginęła ostatecznie z wyobraźni Amerykanina. Nie był w stanie myśleć więcej o czem innem, niż o demonach tybetańskich, o których mu jego przyjaciel tylokrotnie opowiadał i tylokrotnie je opisywał. Ale teraz m..l o tem bez tego ironicznego uśmieszku, z którym wysłuchiw.ł relacyj kapłana.

(D. c. n.).

Koszerny czy trefny

Szczupak, który pożarł dziecko

Z prośbą o rozpoznanie i wydanie orzeczenia w rzadko spotykanej sprawie zwróciło się do rabina Kanała małżeństwo pp. Tajtelbaum (Wołyńska 29). Pani Tajtelbaum kupiła szczupaka wagi kilku kilo i po rozkrajaniu go znalazła w brzuchu główkę dziecka pochodzącą prawdopodobnie z poronionego płodu.

Przerażone małżeństwo, w myśl przepisów religijnych, zwróciło się do rabina Kanała, znanego specjalisty od spraw rytualnych z prośbą o orzeczenie, czy szczupak po usunięciu główki jest koszerny czy też trefny. Rabin Kanał, po głębokim namyśle, wydał orzeczenie, na mocy którego pp. Tajtelbaum mogą jeść szczupaka, nie obawiając się strefienia. W rezultacie rabin Kanał stwierdził, że szczupak jest koszerny.

Wiadomość o tem rozeszła się wkrótce po całej dzielnicy żydowskiej. Nietylko najbliżsi sąsiedzi, ale i mieszkańcy innych ulic zamieszkałych przez ludność żydowską, oblegają mieszkanie pp. Tajtelbaum, oglądając główkę dziecka umieszczoną tymczasem w słoju z formaliną. Niewątpliwie zainteresują się tem władze policyjne i główka nieszczęsnego dziecka powędruje do prosektorjum.

Zuchwała ucieczka więźnia

w przebraniu starszego strażnika

20-letni Józef Frysztag, pomimo młodego wieku znalazł się na śliskiej drodze występku. Pracując w cukierni Leżańskiego przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, ukradł kule bilardowe wartości około 400 złotych. Nie mogąc nigdzie sprzedać skradzionych przedmiotów, Frysztag wpadł na oryginalny pomysł porozumienia się z właścicielem cukierni w celu wykupienia od rzekomych złodziejów wartościowych kul. Wysłał swego znajomego i ten przedstawiwszy się za pośrednika, zgodził się zwrócić skradzione bile za 300 zł.

Właściciel cukierni pozornie przystał na warunki i obiecał wpłacić pieniądze, jak tylko bile znajdą się spowrotem w zakładzie. W rzeczywistości zaś wysłał zaufanego kelnera za tajemniczym pośrednikiem i wówczas stwierdzono, że osobnik ów udał się do mieszkania Frysztaga.

Frysztag został aresztowany i do czasu sprawy osadzony w więzieniu, w t. zw. arsenale przy ul. Długiej. Po paru tygodniach pobytu zadomowił się tam, a przełożeni widząc jego nienaganne sprawowanie się, zaczęli używać Frysztaga do rozmaitych posług.

Pewnego dnia Frysztag sprzątał pokój służbowy. W pokoju nie było nikogo, toteż młodzieniec postanowił skorzystać z tej sposobności i zaczął myszkować po szafach. W jednej z szaf znalazł całkowite umundurowanie dla starszego strażnika i wtedy w umyśle więźnia zrodziła się myśl ucieczki. Zrzuciwszy własne ubranie, Frysztag przywdział mundur i najspokojniej wyszedł z więzienia na ulicę, odbierając po drodze honory od strażników, którzy nie poznali dawnego więźnia.

W taki fantastyczny sposób Frysztag znalazł się na wolności. Czując, że podstęp prędko się wykryje i ucieczkę zauważą, zmienił nazwisko i wyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął nową karjerę natury kryminalnej, popełniając szereg fałszerstw i oszustw.

Przed paru miesiącami został ujęty i Sąd Okręgowy skazał Frysztaga za wszystkie sprawki na 3 lata więzienia. Wczoraj Sąd Apelacyjny zmniejszył skazanemu karę do lat dwu.

Co się stało?

Wczoraj: w Warszawie ciepło,
spadł w Neapolu śnieg,
to był „Dzień Jego powrotu" —
do kraju wrócił pan Beck,
i Adolf chéri — powrócił
znów do tematu Kłajpedy,
że chciałby, że płonie, że musi
i ewentualnie wtedy —
dopiero, gdy ją zdobędzie —
w dolce far niente zatonie
i nowe życie rozpocznie—
vie romancée — w lepszym tonie.
Zawsze ton lepszy lub gorszy
wyświela coś w sytuacji:
— c'est la vie et La - val — rzekł Donald
(to miało ton rezygnacji).
Słychać i coś innego —
to nie jest zmiana ustroju,
ale nastroju — w Sowietach
brzmi slow-fox — hen w Dnieprostroju
— raz, dwa, trzy — raz, dwa, trzy — na trzy pas
—i piatiletka taneczna,
— Towariszcz, ta Terpsychora?
burżujka z niej niebezpieczna?
W Warszawie — wytworna cisza
(precz trąbki samochodowe).
O Allah! — budują meczet,
— będzie wernisaż i mowa.

M. L. K.

Wysłańcy proroka Eljasza

głoszą na Polesiu nowe objawienie

Niedawno pisaliśmy o działalności sekty „Wysłańcy proroka Eljasza" na Polesiu. Obecnie dowiadujemy się z „Warszawer Radjo", że do redakcji pewnego żydowskiego tygodnika w Brześciu przyszli niedawno dwaj członkowie tej sekty: Stefan Stasiewicz z miasteczka Motele w powiecie drohiczyńskim i drugi, niewymieniony z nazwiska włościenin ze wsi Osielenice pod Brześciem i oświadczyli, że przysłał ich prorok Eljasz, aby obwieścić ludzkości, a głównie narodowi żydowskiemu, żeby przestał grzeszyć, a wtedy zstąpi na ziemię prawdziwy Mesjasz.

Podczas rozmowy w redakcji żydowskiego tygodnika „wysłańcy proroka" opowiedzieli, że sekta ich liczy już ponad 400 członków, zamieszkałych przeważnie na Polesiu. Sekta ta nosi też miano „Religijni Syjoniści", ale nie ma nic wspólnego z żydowskim syjonizmem. Ponieważ nie propaguje powrotu do Palestyny, lecz przeciwnie twierdzi, że należy zostać w dawnych miejscach osiadłości, ponieważ z chwilą, kiedy na ziemię zstąpi Mesjasz, cały świat stanie się ziemią Izraela. Program religijny sekty jest bardzo krótki i nieskomplikowany. Obserwują szabes, a także niedzielę, nie jedzą wogóle mięsa, nie golą się, nie piją wódki, nie palą tytoniu, kładą wielki nacisk na przestrzeganie dziesięciorga przykazań i obserwują wszystko to, co jest napisane w Piśmie. Większej części członków tej sekty objawiał się już prorok Eljasz i nakazał im, aby szli w świat i przestrzegali ludzkość przed grzechem. Obecnie około 30 członków sekty porzuciło swoje domostwa i rodziny i pielgrzymuje po Polsce, obwieszczając wszystkim objawienie swego wodza, proroka Eljasza, który rzekomo prowadzi sektę, i od czasu do czasu ukazując się swym wyznawcom, daje im wskazówki i instrukcje.

Dwaj przybyli do redakcji żydowskiego tygodnika „wysłańcy proroka" wędrują już 22 tygodnie i zamierzają tak długo wędrować, aż uda im się oczyścić ludzkość od grzechu i aż Mesjasz zstąpi na ziemię.

Kahały przeciw magistratom

w sprawie rzeźników rytualnych

Jak donosi „Hajntyge Najes", zapanowało obecnie wielkie zamieszanie w sprawie uboju bydła. Magistrat warszawski zaangażował na własną rękę bez zgody kahału (gminy żydowskiej) dwóch rzeźników, którzy mają konkurować z oficjalnymi rzeźnikami rytualnymi (rzezakami), wyznaczonymi przez kahał. Ostatnio ndchodzą wiadomości z prowincji, że to samo dzieje się w niektórych miastach: zarządy miast przyjmują nowych rzeźników, nie licząc się zupełnie z tem, że prawo uboju jest pod władzą rabinów i kahałów.

W związku z tem „Aguda" (zachowawczo-religijne ugrupowanie żydowskie), zwołała onegdaj specjalne posiedzenie swego komitetu politycznego. Na posiedzeniu tem wypłynął wniosek, że należy ogłosić ogólny strajk rzeźników. Wniosek ten postanowiono rozpatrzyć na przyszłem posiedzeniu. Ma być wysłana specjalna delegacja do Ministerstwa. Zadaniem tej delegacji będzie ustalenie, czy magistraty mają prawo samodzielnie, bez rabinatów i kahałów, organizować ubój bydła.

Marek Romański

106)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Inżynier Ahlberg odłożył pióro. Umieścił list w kopercie i nie zalepiając jej, podał kopertę Grecie.

— Będę pani bardzo wdzięczny, gdy list ten dojdzie do właściwych rąk.

— Dojdzie napewno. — schowała list do torebki — A zatem załatwiliśmy wszystko, panie inżynierze?

— Sądzę, że tak.

— Przygotowałam jeszcze przed pana przyjazdem generała von Strelitz, że Greta Nielsen zerwie z inżynierem Ahlbergiem. Pański nagły wyjazd nie zdziwi go. Zejdziemy teraz nadół. Pożegna się pan, gdy tylko będzie pan mógł.

— Może mi pani zaufać. Spełnię lojalnie przyjęte zobowiązania. Niech mi wolno będzie powiedzieć, że trochę wbrew mej woli, czuję dla pani podziw.

— Dziękuję. W obecności generała von Strelitz jesteśmy naturalnie na „ty".

Znaleźli się znowu w jadalnym pokoju. Panna Nielsen dowiedziała się od gospodyni, że generał nie zbudził się jeszcze ze swej drzemki. Usiedli obok siebie, lecz milczeli. Oboje byli zmęczeni stoczoną walką. Nerwy obojga domagały się odpoczynku. A przytem byli sobie tak obcy. O czemże mieli mówić po takiej rozmowie.

Nie trwało to jednak długo. W cichej uliczce rozległ się hałas silnika i jakiś samochód zatrzymał się przed willą.

Greta podeszła do okna. Przed willą płonęła jasno łukowa lampa i w blasku jej dziewczyna ujrzała szarą, niską limuzynę o płynnych kształtach. Wargi jej drgnęły. Ona znała dobrze tę limuzynę i tę wysmukłą postać w mundurze, która wysiadała z samochodu.

Tak, to był on! I właśnie w takiej chwili! Cóż za dziwny zbieg okoliczności!

Smukły mężczyzna w wojskowym uniformie pchnął otwartą furtkę, przeszedł przysypaną śniegiem ścieżkę ogrodu i zadzwonił gwałtownie do drzwi willi.

Agentka odwróciła się od okona i dostrzegła pytające spojrzenie Ahlberga.

— Pozna pan za chwilę interesującego człowieka.

— ?

— Pułkownika Luciusa. — Usłyszała w pokoju głos wchodzącego. — Czy wie pan, kim jest pułkownik Lucius?

— Skądże mogę wiedzieć?

— Pułkownik Lucius jest szefem niemieckiego wywiadu.

Dostrzegła jakby cień na jego twarzy. W torebce, którą położyła na kredensie znajdował się list inżyniera do prawdziwej Grety Nielsen, list, który kompromitował ją i demaskował doszczętnie. Jeżeliby Sven Ahlberg...

Żałowała już w tej chwili swej brawury. Chciała wybiec do przedpokoju, by inną drogą wprowadzić pułkownika do saloniku, gdy drzwi jadalni otworzyły się i w progu stanął von Lucius.

Przeszedł ją dreszcz. Jedno spojrzenie na szefa niemieckiego wywiadu zdradziło jej, że musiało się stać coś niezwykłego. Ale co takiego? Co, na litość boską?... Chłodna, enigmatyczna twarz Luciusa była ziemisto szara, rysy tchnęły przygnębieniem, brwi poruszały się nerwowo.

— Dobry wieczór pani, panno Greto... — wyciągnął do niej rękę, jakby opanowując się. Chciał jeszcze coś powiedzieć, o coś zapytać, lecz zamilkł, dostrzegł bowiem obcego mężczyznę, który powstał na jego widok.

Zrozumiała spojrzenie pułkownika. Nie było innego wyjścia. Kto wie, może to było i dobre posunięcie, że Lucius pozna Ahlberga.

— Pan pozwoli, panie pułkowniku — że przedstawię panu mego dobrego znajomego, który przyjechał z Szwecji, by odwiedzić mnie. Inżynier Sven Ahlberg... Pułkownik von Lucius...

Obaj panowie skłonili się sobie. Greta przenosiła wzrok kolejno z jednego na drugiego. Śledziła bacznie twarz inżyniera. Była to chwila próby.

Sven pozostał jednak niewzruszony. Wymamrotał kilka słów, że bardzo mu przyjemnie i zamilkł. Von Lucius zaś miał widocznie na głowie inne i stokroć ważniejsze sprawy od wdawania się w jakąkolwiek rozmowę z rodakiem panny Nielsen.

— Przepraszam panią, że wpadłem tu, jak huragan. Generał napewno zastałem?

— Śpi jeszcze. Poobiednia drzemka...

— Chcę panią prosić o natychmiastowe zbudzenie go i zaprowadzenie mnie do gabinetu wuja. Proszę mi wybaczyć, że panią fatyguję, ale każda minuta jest droga.

— Niech pan pozwoli za mną, panie pułkowniku. Zaraz zbudzę wuja.

Odprowadziła Luciusa do pracowni generała, poczem poszła obudzić Conrada von Strelitz. Wróciła do jadalni i od progu posłała Svenowi spojrzenie pełne wdzięczności, czego zresztą zdawał się zupełnie nie dostrzegać.

Rozmowa Luciusa z generałem von Strelitz musiała się składać z krótkich, urywanych, szarpanych słów. Po kilku minutach von Strelitz wpadł do jadalni. Był tak samo zmieniony, jak poprzednio Lucius. Nieodłączny monokl wypadł mu z oka i kołysał się bezradnie na czarnym sznureczku. Generał przelotnie spojrzał na inżyniera. Oczy miał półprzytomne.

— Greto! — rzekł z niezwykłą u niego gwałtownośnią.—Przygotuj mi walizkę do drogi. Najdalej za pół godziny muszę być na lotnisku.

— Co się stało?

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36 66 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA